

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 24.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,

Piotrkowska 88.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7.

Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Szykowność: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Proba: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.

Nadane (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Wskroś: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W druku handlowym: Mk. 1.25 za wiersz peti. (str. 4 szp.).

PLCE, Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kłajkach, w Koluszkach, w Mławie, w Matkowie, w Puławach, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

O jawność opinii.

Jedną z najwybitniejszych cech każdego kulturalnego społeczeństwa jest jawność publicznej opinii i politycznych partii. Bez tego koniecznego warunku życia kraju narażone jest na ustawiczne wstrząszenia i fatalne nieporozumienia.

Królestwo całe stulecie żyło konspiracją, którą uprawiali patrioci, a pod koniec partje skrajne. Próba wytworzenia w kraju jawnej organicznej pracy, uczyniona po powstaniu 1863 roku, udała się tylko w stosunku do życia ekonomicznego, ale nie politycznego, gdyż rząd rosyjski tłumił wszelką myśl polityczną w Polsce. To też myśl ta czoła się i nabierała cech tajemniczości. Ani tajni politycy, ani szersza publiczność nie mogli na siebie oddziaływać w sposób dodatni, bo się nie znali i często nie rozumieli. Legalne zaś partje, jak realistów, były w społeczeństwie w podejrzaniu właśnie dlatego, że były jawne. Przyszyczożono się bowiem mniemaniu, że tylko tajne partje i tajne druki dają pełny wyraz istocie i sposobowi narodowemu.

Wkroczenie okupantów do Warszawy, jak to wszyscy pamiętamy, wywołało wielką zmianę w zakresie życia partyjnego. Uzyskaliśmy poniekąd prawo jawności przekonań politycznych.

Nie możemy zaprzeczyć, iż okupacja wojenna ze swymi ciężarami i obstrzeniami nie sprzyjała rozwojowi pełnej jawności publicznej, ale z drugiej strony jest faktem, że oświecony okupant zbliżył nas pod względem życia publicznego do zwyczajów europejskich, to jest do większej jawności.

Wystarczy podkreślić fakt, że gdy poprzedni rząd rosyjski utrudniał powstawanie nowych stowarzyszeń, a istniejące zamykał, okupant nie czynił pod tym względem przeszkód i nie tylko dawnym stowarzyszeniom nie zamykał, lecz bez żadnego trudu na nowe pozwalał. Wymagał tylko jednego: aby stowarzyszenia były jawne i meldowane, jak to bywa w Europie. To też pod okupacją liczba stowarzyszeń i związków wszelkiego rodzaju u nas znacznie wzrosła.

Zakazane dawniej obchody narodowe odbywały się u nas jawnie i w całej pełni; pamiętamy dobrze wybory do Rady miejskiej w Warszawie, kiedy władze nadzorze zezwoliły na zupełną wolność agitacji, z której nasze partje polityczne skorzystały w sposób iscie amerykański, oblepiając mury afiszami wyborczymi, przyrzekając masom wszelkie dobrociństwa, a obrzucając wymysłami przeciwników.

Wtedy to po raz pierwszy wystąpiły u nas jawnie dzisiejsze partje polityczne pod różnymi nazwami i w różnych kombinacjach. Gdy publiczność czytała ich odczyty w wiecach i na murach, gdy słuchała ich mów na wiecach i na własne oczy oglądała ich wodzów, wten czas można było już w tem wszystkim orjentować się i czynić wybór.

Niektórzy, dawny nałóg konspiracji zbyt silnie tkwili w społeczeństwie, żeby tak łatwo mogli ustać. Stan wojennej okupacji przeciwną się dłużej, niż myślanio, tematy partyjny i obchody wyczerpały się stopniowo, zanikły pochody ze sztandarami, na których figurowały białe orle i napisy: „niech żyje rząd, armja i sejm!”

Przyszły czas żmudnej, codziennej pracy nad budową państwa własnego — i tu właśnie okazało się, że większość naszego społeczeństwa nie była przygotowana do jawnej działalności. Stary nałóg podstępności i znowu do bezczynności, zaś niektóre partje znowu wpadły w konspiracyjność, często nikomu nie potrzebną.

Prasa nasza, aczkolwiek skrzepowana wyzwaniami wojny, ma mimo to możność omawiania spraw społecznych, politycznych, je-

li używa tonu umiarkowanego i nie występuje przeciw okupantom.

Tymczasem nasze partje z prawicy, albo lewicy uciekają się do tajnych druków. Nie ulega wątpliwości, że czynią to w przypuszczeniu, iż tajny druk, jako ponętniejszy i bardziej tajemniczy, wzbudza może większe zaciekawienie. Endecy zabawiali się w te druki w imię ultra-patriotyzmu, skrajni socjaliści dlatego, że można było tam do syta powtarzać: „precz z tem i owem, niech żyje republika ludowa i proletariatu!”

Wszystko to znane jest nam aż nadto dobrze. Znanie jest do znudzenia i autorom tych odczytów. Ale stary nałóg bierze górę i konspiracyja, jak trunek, działa na nerwy podniecająco. Żądało się go co dnia.

Nie my jedni chorujemy na ten nałóg. Wolne i zjednoczone od pół wieku Włochy, które dawniej konspirowały przeciwko obcej władzy, dotąd nie mogą otrząsnąć się z narowów spiskowych, pomimo usiłowań ich mężów stanu. Włoch, który przez długi czas zwykł uważać za rzecz godną pochwały walkę z autorytetem władzy burbońskiej, przenosił mechanizmem tę niechęć na własny rząd. W tym klasycznym kraju spisków i tajnych stowarzyszeń dotychczas pozostało zamknięcie do działalności konspiracyjnej, a ludność dotąd mniemaa, że każdy rząd, a więc i włoski, jest jej wrogiem, któremu trzeba przeszkadzać wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi sposobami. Jest to tem dziwniejsze, że oddawna mają Włochy parlament demokratyczny, że prawo wyborcze służy włoskowi od 21 lat, i że rząd włoski składa się z posłów, przez sam naród wybranych!

Nasz nowy rząd polski znajduje się w położeniu analogicznem, t. j. narażony jest na krytykę ze strony ludzi niepowołanych, nie obeznanych z polityką i mniemających, że obowiązkiem obywatela jest stawianie przeszkód do działalności konspiracyjnej, a ludność dotąd mniemaa, że każdy rząd, a więc i włoski, jest jej wrogiem, któremu trzeba przeszkadzać wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi sposobami. Jest to tem dziwniejsze, że oddawna mają Włochy parlament demokratyczny, że prawo wyborcze służy włoskowi od 21 lat, i że rząd włoski składa się z posłów, przez sam naród wybranych!

Też dziła praktyka z biegiem czasu ustanie, gdyż niepodobna obejść się w polityce bez obopólnej jawności publicznej. Jawność ta powinna tkwić w kulturze społeczeństwa, jak to widzimy w Anglii i Niemczech i jak dawniej było u nas w Polsce.

Absurdem są polityczne partje, których wodzowie nie są znani, których enuncjacje nie mogą być sprawdzone i których druki mogą pochodzić równie dobrze od prowokatorów. Tego „balu maskowego” w zdrowej polityce narodowej tolerować niepodobna.

Publiczność nasza winna sama zerwać z dawnym nałogiem i żądać od partji i ich druków jawności absolutnej. Powinna odrzucać od siebie wszelkie enuncjacje niewiedzące od pochodzenia. Kto chce zabierać głos publicznie, pochodzenia. Kto chce zabierać głos publicznie, pochodzenia. Kto chce zabierać głos publicznie, pochodzenia.

Czas zerwać z maskaradą polityczną, mówić, pisać i działać jawnie!

Zet.

Po zawarcia pokoju z Ukrainą.

„Dziennik Narodowy” (Piotrków) pisze: „Wbrew zapewnieniom i złudnym nadziejom dużej części społeczeństwa, dokonują się wokół nas fakty, decydujące o naszej przyszłości, dokonują się te fakty bez naszego udziału, dokonują się te fakty bez naszego udziału, dokonują się te fakty bez naszego udziału.

ta wojny na dyskusji, agitacjach i kłótniach, nie zdołaliśmy wytworzyć siły militarnej, która, jak widzimy i podczas wojny i obecnie jest podsiadką porządku międzynarodowego i istnienia państw, ani też siły moralnej, która by wolę narodową w jednym skierowała kierunku ku jednemu celowi.

Gdyby na granicy wschodniej stała kilkuset tysięczna armja polska, nasi delegaci mieliby głos w Brukseli, a granica nasza z Ukrainą nie wyrzynaby się tak boleśnie w nasze polskie ziemie. Jesteśmy jednak bezsilni, dlatego, jak to przewidywano, jesteśmy przedmiotem handlu dyplomatycznego.

Stoiśmy wobec nieszczęścia narodowego, ale jeszcze nie wobec katastrofy. Społeczeństwo nasze ciągle jeszcze żyjące odruchami i nerwami, dotkliwie odczuje to nieszczęście. Lecz nie wolno mu nawet w nieszczęściu stracić zimnej krwi, przeciwnie, musi on dążyć do tego, aby od grożącej klęski uratować, co się da. Nasi politycy, a przedewszystkiem nasze władze państwowe stoją wobec niezwykle trudnej sytuacji. Nie wiemy jeszcze co postanowią i co uczynią.

Cokolwiek jednak uczynią, jest naszym obowiązkiem stanąć przy nich murem w tej ciężkiej chwili i udzielić im poparcia, aby mogli skutecznie odeprzeć te zamachy na naszą przyszłość, jakie nam może jeszcze grozić. Jeżeli nas nie mogły zespolić wspólne dążenia, niech nas zespoli nieszczęście, które wszyscy jednakowo odczuwamy!”

W obliczu chwili.

Urzędowy „Monitor Polski” pisze:

Każdy naród przechodzi przez chwile trudnych prób. Gdy chwila taka nadejdzie, próżno ręce łamać i dawać folę uczuciom, targającym pierś. To maledukuszość. To nerwy... Na spotkanie ciężkich wydarzeń wyjść trzeba w całej spokojności, przyjmując je po męsku i odwrotnie losowi stawiając czoło. Słabość, czułość, histeryja nie mogą mieć tu miejsca. Dusza narodu stać się powinna jako stal, zarazem prężna i niezłomna. Musi się ona zdobyć na dostojność, wznosząc się po nad wszystko, co w zwykłych czasach pomniejsza ją, rozdrabnia, goryczkuje. W obliczu rzeczy wielkich odrzucić i zapomnieć trza to, co przeżyliśmy, co małe, co drażni, różniczkuje, waśni. Zaniechać trzeba wszelkich uraz, wszelkich wewnętrznych swarów, porachunków. Stworzyć należy duchów mur, jednego chętnych i spójnością swoją silnych. Musi je z sobą skuć jedna woia. Naród wytworzyć musi jeden, jednolity front.

Czy w naszych stosunkach to możliwe...? Odpowiedzieć na to pytanie niełatwo. Powyrażałyśmy życie nasze straszliwie. Powyrażałyśmy pomiędzy nami przepaście. Legły przeszerzenie niezmierzone pojęciowych różnic. A jednak wyciągać stąd zbyt daleko idące, rozpaczliwe wnioski byłoby pesymizmem niesłusznym. Zważając w możność zespolenia się duchowego Polski w potrzebie koniecznej — to byłoby zwątpić zarazem w jej całą przyszłość. Zgodnym wysiłkiem bowiem zapanować jesteśmy w stanie jedynie nad stekiem co raz rosnących powikłań. Mnożą się znaki na niebie i ziemi, które wołają wielkim głosem, iż na wysiłek taki narodu całego czas najwyższy. Ale niema to być jedynie zwykły u nas wysiłek uczuć — musi to być wysiłek rozumu, rozważ, stanowczości. I właśnie dlatego, iż z tych czynników składać się on winien koniecznie — nie tracimy nadziei, iż jest możliwy.

Przeszliśmy ciężką szkołę. W ciągu szeregu lat patrzyliśmy na to, jak praca jednych unicestwiana jest przez innych. Jak myśl narodu porwana i zaplątana została w wir przeczących sobie co do formy przynajmniej hasel, orientacji. Przyczyna tego nie tylko myślowe rozbieżności. Te dążyły się wyrównać albo zbliżyć może. Skłoność bardziej fatalną rolę w naszym zgiełku — gra wzajem-

na nieufność, grają partyjne spory i stare nienawiści, przeniesione z epoki małych tarć wewnętrznych w okres wielkich, całosci narodu dotyczących — zagadnień. Od wyrwania tego chwastu z myśli i uczuć naszych zacząć trzeba. A potem przejść do chłodnej, beznamiętnej rewizji programów, metod, doktryn. To ostatnie podjęcie siła jest i wskazane i możliwe. Jest, co najważniejsza konieczne.

Polityczny rachunek sumienia w pewnych momentach przynosi uzdrowienie. Błędy swoje i grzechy poznać — to już wejść na nową drogę życia niekiedy. Nie nazewnątrz szukać tylko przyczyn naszych niepowodzeń. Spróbujmy źródło ich w pewnym stopniu odnaleźć i w sobie. A uczyniwszy to — wszyscy staniami się mniej nieomylni i skromniejsi. I do wzajemnych usiępsów bardziej chętni. Do wpatrzania się w istotę czystą dążeń swych skłonniejsi.

I wówczas stać się może — iż potrafimy sobie nie jedno wzajem wybaczyć i zapomnieć. A przedewszystkiem pojąć, iż jutro nasze wszyscy razem zbudować zdołamy tylko — nie każdy z osobna. Że nie urodzi się ono z walki wewnętrznych i licytacyj na programy. Że musimy ustać walki i stanąć musi jeden program, program ani idealistyczny, ani oportunistyczny, ani maksymalny, ani minimalny, ani konserwatywny, ani radykalny przedewszystkiem — ale jeden zborowy i w głównych swoich punktach jak monolit spójny program polski. Sekty muszą się w jeden kościół zlać, lub zgubić wszystkie fanatyzmem. U ołtarza myśli i dążeń naszych zacząć się musi jedna ofiara, której każdy oddałby duszę całą, służącąc z siebie pył niezgody i podżerliwej waśni u progu tej świątyni, której imię Jedność narodu, jedność postanowienia i czynu. Ona tylko ocali jeszcze może nas, ona tylko przywróci nam powagę wśród narodów. Dziś chyba jest to wszystkim jasne.

Przedstawiciel Anglii przy republice ukraińskiej.

Lwowskie „Dilo” na podstawie dzienników kijowskich, otrzymanych przez kordon, przynosi wiadomość, że do Kijowa przybył poseł angielski p. John Bagge, jako przedstawiciel Anglii przy nowopowstałej republice ukraińskiej. Poseł Bagge stawiał się u przewodniczącego Generalnego Sekretariatu Ukrainy Winnickiego, któremu wręczył swoje papiery z następującą notą:

„Przedstawiciel Wielkiej Brytanji do Jego Ekscelencji, przewodniczącego rady ministrów Ukraińskiej Ludowej Republiki.

Wasza Ekscelencjo! Mam honor zawiadomić Pana, że rząd Jego wielkobrajtańskiej Mości zamianował mnie telegraficznie przedstawicielem Wielkiej Brytanji na Ukrainie. Rząd mój polecił mi, abym zapewnił Waszą Ekscelencję o jego życzliwości. Rząd mój wszelkimi siłami popierać będzie rząd ukraiński w jego zadaniu zaprowadzenia uczciwej administracji, utrzymania ładu i walce z mocarstwami centralnymi, wrogami demokracji i ludzkości!”

Co do mnie, Panie Przewodniczący, mam honor zapewnić Pana o moich szczerych intencjach współdziałania w osiągnięciu naszych wspólnych celów.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji na Ukrainie!”

Po odczytaniu tej noty generalny sekretarz Winnicki powiedział p. Bagge imieniem własnem i kolegów i wyraził swoje zadowolenie z powodu zamianowania posłem angielskim dyplomaty, który tak długo przebywał na Ukrainie.

Dyplomatyczna ta ceremonia rozegrała się w Kijowie dnia 8 stycznia, kiedy Anglia jeszcze nie przewidywała możliwości aktu z dnia 9 lutego. Obecnie Anglia prawdopodobnie nie kwapiłaby się z nominacją p. Bagge, a przynajmniej p. Bagge inaczejby obecnie przemawiał.

Po oderwaniu Chełmszczyzny.

Stanowisko Koła Polskiego.

Berlin, 13 lutego.

Korespondent „Berliner Abendenpost“ donosi z Wiednia:

Cel wojenny Austro-Węgier został osiągnięty. Ale ów dzień szczęścia uległ natychmiast znaczeniu.

Polacy przeszli do najostrzejszej opoty i wskutek tego zniweczyli całkowicie większość rządową.

W kuluarach parlamentu panuje pogląd, że punkt ciężkości przesunął się teraz na stronę niemieckiej demokracji socjalnej.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów odbędzie się dnia 19 b. m., pozostaje zatem jeszcze sześć dni czasu na odbycie rokowań ze stronnictwami w celu przygotowania projektu do uchwalenia projektu budżetowego.

Położenie jest bardzo poważne i ocenić należy zasadniczą deklarację rządu, która mieć będzie olbrzymi wpływ na dalsze kształtowanie się losów monarchii habsburskiej.

W razie odrzucenia przez parlament projektu budżetowego, pociągnąć to może za sobą wielkiej wagi skutki dla samego parlamentu.

Berlin, 13 lutego.

Korespondent wiedeński „Vossische Zeitung“ pisze:

Wskutek uchwały Koła polskiego, o której donoszono wczoraj, ustosunkowanie większości parlamentarnej w austriackiej Izbie posłów zmieniło się gruntownie.

Było dotychczas aksjomatem austriackiej polityki rządowej, że większość bez udziału polaków osiągnąć się nie da, a większość ta jest konieczna dla przyjęcia projektu budżetowego.

Ukraińcy, jako zadowoleni z pokoju z Ukrainą, głosować będą za budżetem. Stanowisko słowian południowych jest wątpliwe, ale gdyby nawet głosowali oni za budżetem, to nie osiągnięto by większości.

Słowianie i ukraińcy liczą razem 55 głosów, podczas gdy samo Koło polskie rozporządza 77 głosami. Dużo więc zależy od stanowiska, jakie zajmie niemiecka demokracja socjalna.

Wojna aż do zwycięstwa.

Haga, 13 lutego.

Wczoraj w Izbie gmin Lloyd George złożył oświadczenia w związku z zawarciem pokoju między państwami centralnymi a Ukrainą.

Premier angielski powiedział — jak donosi „Daily Mail“ — że koalicja prowadzić będzie wojnę aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa.

Londyn, 13 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj otwarto sesję parlamentu w obecności króla i królowej.

W mowie tronowej król powiedział pomiędzy innymi:

Cele o które walczę ja i moi sprzymierzeńcy zostały niedawno temu wysłuchane w oświadczeniu mego rządu. Rząd niemiecki zignorował nasze słuszne żądania. Obowiązkiem naszym jest prowadzić nadal wojnę wszelkimi siłami, jakimi rozporządzamy, aż do czasu, gdy nie nastąpi uznanie tej jedynej zasady, na której podstawie może być zawarty sprawiedliwy, honorowy pokój.

Walka, którą prowadzimy, weszła w stadium krytyczne, i dlatego potrzeba obecnie więcej niż kiedykolwiek natężyć całą energię i zastosować wszystkie środki pomocnicze.

Biskup Karewicz u Ludendorffa.

Berlin, 13 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Biskup diecezji kowieńskiej, Karewicz, odbył w sobotę ubiegłą konferencję w kwestiach litewskich z gen. Ludendorffem.

W niedzielę wizytował w Kolonii kardynała Hartmanna, zaś w poniedziałek był na audjencji u kanclerza Rzeszy.

Według informacji centrowej „Germanji“, biskup Karewicz jest bardzo zadowolony z przyjęcia w kwatery głównej i z przedstawicielstwem rządu.

Odpowiedź Wilsona.

Waszyngton, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.).

W mowie, wygłoszonej wczoraj w kongresie, powiedział Wilson pomiędzy innymi, co następuje:

Zasada jawności.

Na moją mowę z dnia 8 stycznia oraz na mowę angielskiego prezydenta ministrów z dnia 5 stycznia niemiecki kanclerz Rzeszy i hr. Czernin odpowiedzieli w dniu 24. Odpowiedź hr. Czernina utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym. W oświadczeniu moim widzi on podstawę do szczegółowego omówienia celów wojennych. Skoro mówią, iż miał on zaznaczyć, iż zamiary jego były mi uprzednio zakomunikowane, to nie ulega kwestii, iż został on źle zrozumiany. Nie otrzymałem żadnego uprzedniego zawiadomienia o tem, co miał on zamiar powiedzieć.

Mowa hr. Hertlinga jest bardzo nieprzyjazna i pełna dwuznaczności. Niestety, potwierdza ona raczej owo nieszczerne wrażenie, jakie odnieśliśmy z konferencji w Brześciu Litewskim, bynajmniej zaś nie usuwa tego wrażenia. Odmawia on zastosowania naszych ogólnych zasad do istotnych punktów dla osiągnięcia ostatecznego porozumienia. Odnosi się on z nieufnością względem akcji międzynarodowej i względem narad międzynarodowych. Zdaje się on nastawać na to, że zasada jawności dyplomacji będzie się ograniczała do sfery ogólników, że natomiast rozmaite sprawy poszczególne, dotyczące sprawowania władzy zwierzchniej nad terytoriami i państwami, te sprawy te, od których rozwiązanie zależym jest przyjęcie pokoju przez 23 państwa, biorące udział w wojnie obecnej, będą omawiane i wyrównywane nie w ogólnych naradach, lecz pojedynczo przez narody najbliższe zainteresowane na skutek stosunków sąsiedzkich.

Rokowania w sprawie Polski.

Zgadza się on na wolność mór, lecz ma wątpliwości w sprawie ograniczenia tej wolności przez środki międzynarodowe, przedsięwzięte w interesie porządku światowego. Nie podnosi on żadnych zarzutów przeciwko ograniczeniu zbrojeń; sprawa ta miałaby zostać uregulowana sama przez się na skutek położenia gospodarczego. Zaś kolonie niemieckie, według kanclerza Rzeszy, bezwzględnie muszą być zwrócone. Chce on wyłączenie z Rosją rokować o losach prowincji nadbałtyckich, zaś wyłączenie z rządem francuskim o opuszczeniu terytoriów francuskich, a z Austrią o losach Polski.

Rozwiązanie wszystkich spraw, dotyczących państw bałkańskich, pozostawia on Austrii i Turcji, zaś sprawy, dotyczące nietureckich narodowości, należących do obecnego państwa otomańskiego, — wyłącznie Turcji.

Metody polityki.

Po osiągnięciu w ten sposób porozumienia na wszystkie strony na drodze poszczególnych rokowań nie miałyby on nie do zarzucenia przeciwno utworzeniu ligi narodów dla zabezpieczenia równowagi sił przeciwko wszelkim zakłóceniom, idącym zewnątrz. Jednakże na takiej podstawie nie może być osiągnięty pokój powszechny.

Metoda niemieckiego kanclerza Rzeszy jest to metoda kongresu wiedeńskiego.

Nie możemy i nie chcemy do tego wracać. Gra idzie o pokój światowy, o nowe uporządkowanie stosunków narodów, zbudowane na dalekosiężnych i wszechobejmujących zasadach prawa i sprawiedliwości.

Możliwe jest, że hr. Hertling tego nie widzi, albo też tego nie rozumie. Czy zapomniał on rezolucję większości parlamentarnej z dn. 19 lipca? Czy też może zapomina o niej celowo? Rezolucja ta mówi o warunkach powszechnego pokoju, nie zaś o ekspansji narodowej, ani też nie o szeregu umów z poszczególnymi państwami, od państwa do państwa.

Pokój zależy jest od sprawiedliwego wyrównania każdego z tych rozmaitych problemów, na które wskazałem. Problematy te, każdy z osobna i wszystkie razem obchodzą cały świat, i tylko wówczas, gdy zostaną one rozwiązane w duchu bezinteresownej i nieulegającej żadnym wpływom sprawiedliwości, tylko wówczas może być osiągnięty trwały pokój.

Prawa narodów.

Wszystko, co tylko dotyczy pokoju, dotyczy też ludzkości. To, co jest wyrównane zapomocą siły oręża, — i o ile stało się w ten sposób niesprawiedliwym — nie jest w żadnym razie zatwierdzone.

Czy hr. Hertling nie jest świadom tego, że przemawia on teraz przed trybunałem wszechświatowym? Uchwała lipcowa większości parlamentarnej otwarcie przyjęła zasadę

decyzji takiego trybunału międzynarodowego.

Nie ma być ani aneksji, ani odszkodowań, ani wynagrodzenia szkód, jako rodzaju kary.

Narody mają być rządzone tylko z uwzględnieniem ich starych granic.

Prawo narodów samodzielnego stanowienia o sobie jest to zasada władna, którą w przyszłości będą mogli lekceważyć mężowie stanu tylko na własne ryzyko.

Droga do pokoju.

Pokój powszechny nie może być skleiony z poszczególnych umów pomiędzy potężnymi państwami. Wszyscy uczestnicy tej wojny muszą się pogodzić co do wyrównania każdej sprawy, w której w jakikolwiek sposób uczestniczą, i każdy poszczególny punkt musi być poddany pod ogólny wyrok.

Stany Zjednoczone nie mają żadnej podstawy do mieszania się w sprawy europejskie, ani też do występowania w roli sędziego Europy. Byłoby poniżej ich godności wysyłać wewnętrzną słabość lub rozprężenie w celu narzucenia swej woli któremukolwiek innemu narodowi. Przyjmą one z zadowoleniem, jeżeli im (Stanom Zjednoczonym) będzie dane do zrozumienia, iż proponowane przez nich sposoby rozwiązania nie są najlepsze i najtrwalsze. Jednakże Stany Zjednoczone przystąpiły do tej wojny, gdyż uczyniono z nich, świadomie czy nie, współodpornych cierpieniom i brakami, które wyrządzone zostały pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości przez wojskowych władców Niemiec. I warunki pokojowe dotyczą ich prawie w równie wielkim stopniu, jak którykolwiek inny naród, któremu przypada w udziale przodująca rola w podtrzymaniu cywilizacji. Nie widzimy żadnej innej drogi do pokoju dopóty, dopóki nie będą usunięte przyczyny tej wojny, oraz póki nie będzie uniemożliwione jej powtórzenie się.

Wojna ta ma swe źródła w nieposzanowaniu praw małych narodów i ras, którym brakowało zgodności i siły dla przeprowadzenia swych własnych żądań dla utrzymania swej przynależności państwowej, oraz swych własnych form życia politycznego. Na traktatach opierające się zobowiązania, oraz zjednoczona potęga wszystkich narodów, młujących sprawiedliwość, muszą w przyszłości uniemożliwić tego rodzaju rzeczy. Skoro jednakże sprawy terytorjalne i stosunki polityczne wielkich narodów, nie mających zorganizowanej siły oporu, mają być ustalone (jak to proponuje hr. Hertling) na drodze traktatów pomiędzy potężnymi rządami, uważającymi je za zainteresowane w pierwszym rzędzie, to dlaczego nie miałyby to dotyczyć w równej mierze i spraw gospodarczych? Stosunki wzajemne narodów będą tem dotknięte w równie wysokim stopniu, jak dostęp do surowców, oraz do służnych równych stosunków handlowych.

Sprawa polska jest sprawą porozumienia europejskiego.

Hr. Czernin zdaje się mieć jasny pogląd na podstawowe czynniki wojny. Jak się zdaje, nie chce on ich zaciemniać.

Widzi on, że niepodległa Polska, utworzona ze wszystkich części ludności bezspornie polskiej, jest sprawą europejskiego porozumienia i oczywiście musi być uznana.

A dalej, że Belgia musi być opróżniona i odbudowana, niezależnie od tego, jakiego to miało pociągnąć ofiary i ustępstwa, oraz ponadto, że dążności narodowe muszą być zaspokojone, nawet w jego własnym państwie, we wspólnym interesie Europy i ludzkości. Skoro milczy on w sprawach, które więcej dotyczą interesów i zamiarów jego sprzymierzonych, aniżeli Austrii, to jest to zrozumiałe i czuje on, że Austria na cele wojenne, wyrażone przez Stany Zjednoczone, może się zgodzić z mniejszymi trudnościami, aniżeli Niemcy. Poszedłby on prawdopodobnie jeszcze dalej, gdyby nie musiał mieć względu na przymierze Austrii i jej zależność od Niemiec. Zbadanie tego, czy dla jednego z tych dwóch rządów okazałoby się możliwym postąpić dalej w tym wymianie poglądów, jest proste i jasne.

Zasady pokoju.

Zasady, które miałyby być zastosowane, są następujące:

1) że każda część ostatecznego porozumienia w swej istocie musi być zbudowana na podstawie sprawiedliwości w określonych wypadkach, oraz na takim wyrównaniu, co do którego najprawdopodobniej jest przypuszczenie, że doprowadzi ono do trwałego pokoju.

2) że narody i prowincje nie będą przeznaczone do przynależności do jednego państwa do innego,

3) że jednak wszelkie rozwiązanie tej czy innej sprawy terytorjalnej narzuconej przez wojnę obecną, musi być dokonane w interesie przyszłości danej ludności, nie zaś, jako część

prostego tylko wyrównania lub kompromisu pretensji rywalizujących ze sobą państw.

4) że wszystkie jasno określone żądania narodowe mają znaleźć możliwie jaknajdalej idące zadośćuczynienie, jakie tylko może im przypaść w udziale, bez utrwalania nazwiska starych czynników niezgody i wrogości, które by zapewne bardzo rychło znowu zakłóciły pokój Europy i całego świata.

Wojna w dalszym ciągu.

Pokój powszechny, na takich podstawach zbudowany, może być przedmiotem dyskusji. Aż do chwili zabezpieczenia takiego pokoju nie mamy żadnego innego wyboru, jak tylko prowadzić wojnę w dalszym ciągu.

O ile możemy sądzić, zasady te wszędzie są przyjęte, jako konieczne, z wyjątkiem przedstawicieli niemieckiej partii wojskowo-aneksjonistycznej. Jest to tragiczna okoliczność, że ta jedna jedyna partia w Niemczech ma wolę i zdolność do czynu. Miliony ludzi posyłają na śmierć, aby przeszkodzić temu, co świat cały uznaje obecnie za sprawiedliwe.

Pomoc Ameryki.

Nie byłbym prawdziwym przedstawicielem narodu Stanów Zjednoczonych, gdybym nie powiedział jeszcze raz jeden, że nie przystąpiliśmy do tej wojny wskutek żadnego drobnego powodu, oraz że my pod żadnym pozorem nie możemy zawrócić z drogi, na którą zasadniczo wstąpiliśmy.

Nasze źródła pomocnicze są obecnie częściowo zmobilizowane i nie spożyciemu dopóty, aż nie będzie to dokonane w zupełności.

Transportowanie naszych wojsk będzie jeszcze bardziej przyspieszone. Cała nasza siła musi być użyta w tej wojnie dla uwolnienia się od gróźb i od panowania egoistycznych grup władców autokratycznych.

My w naszej sile niezależnego czynu jesteśmy niezwykłej pod każdym warunkiem nie możemy się zgodzić na to, aby żyć w świecie, rządonym przez intrygi i przemocy. Wierzymy, że nasze własne żądanie nowego porządku na świecie, porządku, w którymby panowały rozum, sprawiedliwość i powszechny interes ludzkości, jest też żądaniem wszystkich oświeconych jednostek. Bez tego nowego porządku światowego pozostanie też świat bez pokoju. Brak będzie znośnych warunków istnienia i rozwoju.

Skorosmy raz przyłożyli naszą rękę do przeprowadzenia tych zadań, to już nie zawróćmy z drogi. Ani jedno słowo przemienne tu powiedziane nie jest groźbą. Przemówiłem tylko to, aby cały świat mógł poznać rzeczywiste usposobienie Ameryki.

Potęga Stanów Zjednoczonych nie jest groźbą dla żadnego narodu, dla żadnego ludu. Ma ona swe źródło w wolności i służy wolności.

Manifestacja w Sorbonie.

Genewa, 13 lutego.

Jak donosi Agencja Havasa, w Sorbonie paryskiej odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby deputowanych, Deschanela, wielka manifestacja związków francuskich „Świętej Jedności“.

Obecny był również prezydent republiki, Poincaré.

Deschanel otworzył uroczyste posiedzenie następującymi słowami:

„Na pamięć bohaterów z nad Marne, Izery i z pod Verdun przysięgamy wówczas dopiero złożyć broń, gdy stanie się zadość sprawiedliwości, gdy przygotowywany od czterdziestu lat zamach na wolność świata będzie ukarany, gdy Belgia, Serbia i Rumunia zostaną wyzwolone i gdy wydarte Francji w latach 1870 i 1914 terytoria zostaną jej zwrócone“.

Następnie w tym samym duchu przemawiali Ernest Lavisse, Albert Thomas, minister marynarki Georges Leygues i inni.

Milijonowy dar na cele oświatowe polskie

Sztokholm, 13 lutego.

Polska agencja prasowa donosi: Z Petersburga nadeszła wiadomość, że mecenas Franciszek Skąpski złożył na ręce Naczelnego Polskiego Komitetu Demokratycznego milion trzysta tysięcy rubli na cele kulturalne i oświatowe w kraju.

Bankructwo Rosji.

Sztokholm, 13 lutego.

Z Petersburga donoszą, że w związku z ogłoszonym dekretem o unieważnieniu pożyczek państwowych, rada wykonawcza „swiata“ opracowuje pospiesznie projekt redukcji do połowy wartości wszystkich banknotów papierowych, znajdujących się w państwie i za granicą. Wiadomość o tem wywołała duże wrażenie.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-ej.

O pokoju z Ukrainą.

„Gazeta Narodowa“ pisze:
„Polityka Trockiego doprowadziła do zupełnego bankructwa. Na zewnątrz nie osiągnęła ona niczego, a wewnątrz Rosji doprowadziła do zupełnego rozkładu. Wojsko rosyjskie, zdeprawowane doktrynami bolszewickimi, okazało się niezdolne do obrony granic, a rozpasane anarchją, wywołało zamęt, jaki nie ma przykładu w historii nowoczesnej. Skutkiem tylko takiego położenia mogła Ukraina zawrzeć pokój odrębny. Trocki ujrzał się teraz wobec konieczności zaprzestania wojny i wydania rozkazu demobilizacyjnego. Znaczący to, że oddał się na łaskę i niełaskę przeciwników — tak zewnętrznych, jak wewnętrznych. Pomijając już tę okoliczność, że uzbrojone mocarstwa czwórprzymierza będą mu dyktowały warunki, pamiętać należy o tem, że przeciwnicy jego wewnętrzni z nim się teraz obliczą.

Co nas obecnie najwięcej zajmuje, to dalszy rozwój sprawy polskiej za frontem rosyjskim. Zdawało się, że operują one w porozumieniu z Ukrainą. Wykazało się jednak, że świeżo opublikowanego traktatu pokojowego, jaki zawarty został między nią a czwórprzymierzem, że porozumienie takie, jeżeli wogóle istniało, mogło iść tylko w kierunku zdobycia Białorusi z Mińskiem, Mohylewem, Orszą i Witebskiem. Tymczasem południowo-wschodnie dzielnice dawniejszej Rzeczypospolitej z Chełmszczyzną przypadły już Ukrainie. Utrata tej właśnie dzielnicy, upamiętnionej krwawym prześladowaniem unitów, jest dla polskości najboleśniejszą.

Mocarstwa centralne, zawierając z Ukrainą pokój odrębny kosztem interesów polskich, kierowały się jedynie względami gospodarczymi, co wynika z tenoru traktatu. Z talem, ale po niewczasie powiedzieć można, że do takiego, dla państwa polskiego niekorzystnego obrótu spraw, przyczyniła się bezsilność polska, powiedzmy wyraźnie: brak polskiej siły wojskowej. Strony, układające się o pokój, nie potrzebowały się liczyć z głosem protestu, jaki naród polski ustawicznie podnosił przeciwko zamiarom oderwania Chełmszczyzny od Polski. Ustalona już traktatem granica między Królestwem Polskim na wschodzie, a Ukrainą dzieli dawniejszą gubernję lubelską od ziemi Chełmskiej, od południa ku północy poprzez Tarnogród, Szczepczyszyn, Krasnystaw, Puławy, Radzyn, Międzyrzecze, Sarnaki, Mielnik, Wysokie Litewskie, a stamtąd kierując się ku wschodowi poprzez Kamieniec Litewski, Pruzanę i jezioro Wygonowskie. Brześć Litewski znajduje się już 60 kilometrów za granicą w republice ukraińskiej. Całe więc Polesie, Wołyń i Podole uzyskali ukraińcy, których nowe państwo graniczyć będzie z Galicją wschodnią na przestrzeni około 500 kilometrów.

W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy:
Pokój zawarty przez mocarstwa centralne z Ukrainą i dalsze ukształtowanie się stosunków w nowym tym organizmie państwowym dotyczy w wysokim stopniu i nas Polaków. Uprzątnięcie sobie należy, że w stanowiących właściwy rdzeń tego organizmu gubernjach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej polacy stanowią znaczny odsetek ludności i przytem warstwę produkującą pod względem majątkowym i kulturalnym. Ołbrzymie położone w tych okolicach polskie majątki ziemskie, tak samo zresztą jak i rosyjskie uległy wprawdzie w znacznej części zniszczeniu i zagrabieniu przez

chłopstwo miejscowe. Przytem najwyższa władza ukraińska, rada centralna ogłosiła za przykładem bolszewików petersburskich konfiskatę majątków prywatnych bez wynagrodzenia.

Przypuszczać jednak można, że sprawa tej konfiskaty uregulowana będzie w sposób jakiegokolwiek godziwy, skoro się tylko w nowym państwie, organizującym się dopiero, wytworzą normalne warunki. Zwrot zagrabionych majątków nie jest zbyt prawdopodobny. Stąd temu na przeszkodzie głód ziemi pozbawiający chłopstwo, które dzierży dzisiaj jeszcze w ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej wyłączną władzę.

Natomiast prawdopodobniejsze jest wynagrodzenie. W przeciwnieństwie bowiem do właściwej Rosji na Ukrainie panuje indywidualna własność ziemiska. Chłopi ukraińscy zabierając obszary dworskie, zabierali je dla siebie, nie uznając wspólnoty gruntów, ani wogóle fikcji, że własność ziemiska jest własnością państwową czy narodową. W takich warunkach łatwiejsze będzie niż w Rosji ustanowienie wynagrodzenia za zabraną ziemię.

Drugim bardzo ważnym i dla nas punktem będzie ustalenie granic nowej Rzeczypospolitej. Wchodzi tu przedewszystkiem w grę kwestia Chełmszczyzny. Jak wiadomo, ukraińcy roszczą sobie niczem zresztą nieuzasadnione pretensje do znacznej części ziemi chełmskiej, przed kilku dopiero laty oddzielonej od Królestwa Polskiego.

Poza tem nasuwa się pytanie, jak się ukształtuje pod względem politycznym położenie ludności polskiej w ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej. Przyjęty przez komisję konstytucyjną centralnej rady projekt konstytucji tej Rzeczypospolitej przewiduje obszerną bardzo autonomię nie tylko prowincji, powiatów i gmin, ale także narodowości i opiewa pod tym względem:

„Każda narodowość w Ukrainie posiada nietykalne prawo do narodowo - osobistej autonomii w obrębie granic ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej, t. j. prawo do samodzielnego zarządzania swem życiem narodowym.

Wielkorosyjskie, żydowskie i polskie narodowości uczyniły już użytek ze swego prawa do narodowo - osobistej autonomii.

Dla poszczególnych narodowości sporządzone będą katastrofy narodowe. Organy narodowej autonomii otrzymają charakter państwowy. Koszty autonomii opłacane będą w części z funduszu państwowego, w części z własnych podatków. Sprawy autonomiczne narodowości ustanawiane będą przez nie same na osobnych zebraniach ustawodawczych i wymagają zatwierdzenia przez ogólne zebranie ludowe. Każda narodowość otrzyma osobny swój parlament — radę narodową — i osobne swe narodowe kierownictwo. Dla każdej narodowości zaręczowane będą w gabinecie ukraińskim stanowiska ministrów; oprócz tego mianowani będą osobni ministrowie dla narodowości: wielkorosyjskiej, żydowskiej i polskiej.

Ustawa ta wygląda na papierze dość liberalnie. Chodzi jednak o to, w jaki sposób będzie ona stosowana w praktyce. A pod tym względem budzą się dość poważne wątpliwości. I na Ukrainie bowiem rządy spoczywają w rękach socjalistów. Socjalizm ten jest innego rodzaju niż socjalizm, głoszony przez bolszewików, zawsze jednak dążyć będzie do przeprowadzenia swych celów, które przeciwnie są podstawom, na których opierał się dotychczas żywioł polski na Ukrainie.

Zjazd Kół pracy narodowej.

Ze Lwowa donoszą:

W sobotę 2-go lutego odbył się w wielkiej sali ratusza lwowskiego zjazd delegatów Kół pracy narodowej przy udziale przeszło 200 delegatów. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy hr. Ronikier i p. Skotnicki.

Obrady zagalimieniem Kola lwowskiego dr. Jahl. Po zgłoszeniu przystąpiono do wyboru prezydium. Do prezydium honorowego wybrani zostali: marszałek J. E. Niezabitowski, hr. Ronikier, hr. Götz Okociński, prezydent dr. Rutowski, prof. dr. Balzer i prof. dr. Wojciechowski; do prezydium: dr. Jahl, ks. Andrzej Lubomirski, prez. Bocheński i p. Gerzabek.

Prezydent dr. Rutowski imieniem Lwowa, powitał w gorących słowach zebranych, wyrażając przekonanie, że wszyscy zgromadzeni się pod wspólnym hasłem wyjętej pracy dla budowy państwa polskiego.

Hr. Ronikier imieniem Centrum Narodowego w Warszawie, powitał zebranych, dziękując za serdeczne przyjęcie. Królestwo nie poszło za przykładem Galicji, która stworzyła Lejony; skoro jednak nie umieliśmy wykorzystać czynników siły, to pozostajemy nam jeszcze dwa czynniki woli i wiary: czynnik woli, abyśmy wiedzieli, jaką linią idziemy i abyśmy tą wspólną drogą szli wszyscy solidnie, i czynnik wiary, któryby i nam samym i całemu światu dowiódł, że Polska ma prawo do państwowego życia.

Z kolei wygłosił referat polityczny prof. dr. Starzyński i postawił następującą rezolucję:

„Jesteśmy świadkami radosnego, dawno oczekiwanego zdarzenia, iż powstają w naszych oczach podwaliny samostajnego, niepodległego państwa polskiego. Jest wobec tego naszym świętym obowiązkiem budowę tego państwa z całym zapalem popierać i dalej prowadzić i w tym celu oświadczamy się jak najgoręcej za przyłączeniem całej Galicji do tworzącego się samostajnego państwa polskiego z cesarzem Karolem I i jego dynastją na prastarym tronie polskim.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos dr. Tatarówna, p. Gerzabek, hr. Piniński, inż. Krause, dr. Awerski i inni, uchwalono powyższą rezolucję jednomyślnie.

Następny referat — wojskowy — wygłosił prof. Friedberg. Mówca podniósł, że gdyby Polska miała dziś silną armję, delegaci państwa polskiego zasiadłoby w Brześciu Litewskim — ostatnia chwila, by zaniechanie odrobić. Rezolucję prof. Friedberga uchwalono na wniosek p. Feliksa Gniewosza bez dyskusji.

O sprawach organizacyjnych referował hr. Stanisław Mysielski. Mówca podniósł potrzebę Kół pracy narodowej, które powinny powstać w każdym powiecie i w stołecznych miastach. Do Kół mogą należeć wszyscy bez względu na przynależność partyjną. Organem kierującym ma być Rada naczelna Kół pracy narodowej. Hr. Mysielski postawił w końcu następującą rezolucję:

„Zjazd Kół pracy narodowej przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości zasady organizacji, przedstawione przez referenta. Celem wypracowania szczegółów organizacji, zjazd powołuje do życia komisję organizacyjną. Zadaniem tej komisji będzie przeprowadzenie organizacji we wszystkich szczegółach, ułożenie statutu, a po zatwierdzeniu tegoż, zwołanie walnego zgromadzenia Związku celem wyboru Rady naczelnej. Komisja ma prawo koopta-

cji. Aż do ukończenia prac tej komisji zjazd upoważnia prezydium Kola lwowskiego do prowadzenia agend organizacji i reprezentowania na zewnątrz Związku krajowego“.

Rezolucję tę uchwalono bez dyskusji, po czym do komisji organizacyjnej wybrano prezydja Kół lwowskiego i krakowskiego, oraz grono obywateli.

Wreszcie prof. Dzięślewski odczytał następującą rezolucję:

„Najdotoczniejszej Radzie Regencyjnej jako legalnej przedstawicielce władzy państwowej polskiej, przesyła zjazd krajowy Kół pracy narodowej wyrazy czci i powitania z gorącym życzeniem owocnej pracy w budowie samodzielnego i niepodległego państwa polskiego“.

Uchwalono ją wśród gorących oklasków. Okrzykiem „Niech żyje Polska!“ zakończył dr. Jahl obrady.

Krylenko w niewoli.

Pisma lwowskie dowiadują się, że wzięty do niewoli przez wojska polskie „głównowierch“ chorąży Krylenko, został przewieziony pod silną eskortą do Mińska, jako miejsce pobytu głównej kwater polskiej.

Skład rosyjskiego sztabu rewolucyjnego, o którego wzięciu do niewoli donosiły depesze, był następujący:

Sztab polowy w kwaterze głównej dzieli się na wydział kompletowania i operacji. Skład sztabu stanowią: naczelnik Ter-Autuncjan, wydział kompletowania Kamieszczikow, Soupowicz, Manżora, wydział operacji kwatermistrz Wacelis, dyżurny Parczan, intendent Podhorocki, naczelnik komunikacji Saszkun, inspektorowie Szabarlew i Galuszko, aprowizacja Feierabend.

O zbożu z Ukrainy.

Z Wiednia donoszą:

Największe zainteresowanie budzi w Wiedniu kwestja, czy i o ile zawarcie pokoju z Ukrainą wpłynie na polepszenie naszych stosunków żywnościowych. Powszechnie sądzi, że w Ukrainie są istotnie nagromadzone znaczne zapasy, a przedewszystkiem zapasy zb. za „N. Fr. Presse“ oblicza, że zboże ukraińskie starczyłoby prawdopodobnie co najmniej na pokrycie połowy całego zapotrzebowania Austro-Węgier, aż do nowych zbiorów.

Wypuściwszy przeto, że zapasy te naprawdę istnieją, na pierwszy plan wysuwa się, obok kwestji, czy producenci ukraińscy zechcą wśród danych okoliczności i wobec małej wartości pieniędzy pozbawiać się towarów, jeszcze trudniejsza do rozwiązania kwestja przewozu.

Właśnie pod tym względem szybkie zawarcie pokoju z Rumunią byłoby bardzo pożyteczne, bo umożliwiłoby przewóz zboża ukraińskiego Dunajem. Przewóz koleją oczywiście już aż jest możliwy, ale wobec niedomagań transportowych, a przedewszystkiem z powodu braku odpowiednich ilości wagonów bardzo utrudniony.

Bywa omawiana także kwestja, czy zawarcie pokoju z Ukrainą wywrze także wpływ na rokowania z Rosją. Powszechnie przypuszczają, że teraz delegacja mocarstw centralnych w najbliższych dniach wystosuje do delegacji rosyjskiej pewnego rodzaju ultimatum i zażąda ostatecznej decyzji.

3)
LEON RYGIER.

Król Kofetua.

(Fantazja dramatyczna).

Kofetua.

Zostaw mnie!... Mojej wyżyny
Nie dosięgną twe bluźnierstwa.

Królowa.

(w gniewie).

Lecz ci śliną w oczy bryznę
Za hańbę mą i cierpienie!
Myślisz — zawiść mną tak miota,
Albo miłosna tęsknota?
Nędzarzu!... Ja obrzydzenie
Mam dla twoich rybich oczu,
Co gdzieś błądzą po przeczczu,
Jak umarłe dawno światły!

Kofetua.

Zostaw mnie!... Idź do komnaty.

Królowa.

(wybuchając wściekłością).

Dobrze, ale blazna wprzód
Zawolałam do swego łóża,
Bo on wolny od uludy
I krew ma, nie ciecz wodnista,
W żyłach!...

Kofetua.

Wstrętnie mi, jak obroza,
Ścisła za gardło!...

Królowa.

(z rozpaczą).

Młodości,
Czemus mi przeszła tak marnie?
Ole mnie noc znów ogarnie

Wstydem hańby, piekłem złości.
Wolałabym rzeczywiście
Nędzę, dzieloną z mężczyzną,
Niżli tę wielkość kłamania,
Co mię wrzuci w łóż kładzie
I zmięta budzi co rano.

(Wraca do pałacu).

Kofetua.

(siedzi w milczeniu, z opuszczoną głową, z wyrazem ostatecznego przynębnienia; po pauzie mówi sam do siebie):

Kobieta ziemiska, o gadzie;
Mówią, że raj ci ojczyzna,
A jadę napelniasz serca.

Blazen.

(wychylają się z cienia, z patosem):
Kobieta piękno uśmierca!

Kofetua.

(z łagodnym wyrzutem).

Biedaku!... I tyś już, widzę,
Zbuntował się przeciw panu?

Blazen.

(z boleścią).

Co?... Ja?... Czekaj mojego stanu
Nie zna buntul!... Ja nie szczydę!
Ja tu tylko jestem na to,
By świat przekonać raz jeszcze,
Ze blazeniska kryją szatę
Ludzie możni — duchy wieszczę...

Kofetua.

(dobrośliwie).

Cóżś dziś taki ponury?

Blazen.

(z ironją).

Zapałkłem się w łazur

I padłem na twarz w kałużę,
I tobie to, królu wróżę.

Kofetua.

(ze współczuciem).

Cóż to znaczy?...

Blazen.

Dworka jedna
Serce mi wzięła oczyma...

Kofetua.

I cóż dalej?...

Blazen.

(z mocą).

Więc z bezedna
Mej nędzy wolą obrzyna
Wydarłem duszę ośnioną,
By stanąć przed nią z koroną
Na głowie...

Kofetua.

I cóż się stało?

Blazen.

Gdyś jej u stóp składał w darze
Serce; co ogniem gorzało,
Jak słońce — ona mi każe
Dalej udawać kochanka;
Stałem pod jej oknem — nagle
Odchyliła się firanka,
I ujrzałem...

Kofetua.

Co?...

Blazen.

Kucharka!

Kofetua.

To się, mój biedaku, zdarza!
Okreś snów ma wielkie żagle,
Więc często ginie w topielu!

Blazen.

Oboje się ze mnie śmieli,
Sądząc, że miłość udawał...
Aleś jednak nie napróżno
Pod oknem lubej wystawał,
Nie pozostała mi dłużna,
Rzuciła mi z okna...

Kofetua.

Różę?...

Blazen.

Nie!... Obdarzyła jałmużną!...
Jak blazen stałem przy murze!

Kofetua.

A co kucharz?...

Blazen.

Został panie!

Kofetua.

(ze smutnym uśmiechem).

On za to różę dostanie...

Blazen.

(z boleścią).

Zegnaj, królu!... W serce ranny,
Bawić cię dzisiaj nie mogę!
Więć słuchaj dźwięku fontanny,
Która się tak perli łzami,
Jak moja dusza... Raz pierwszy
Uczulem dziś wielką trwogę
Przed blazenstwem mego życia...

Kofetua.

Wszystcyśmy tutaj blazanami,
Tylko ty od innych szerszy.

Blazen.

Och... Dzisiaj szukam ukrycia!

(odchodzi).

(Dok. nast.).

Chełmszczyzna.

W ogłoszonym wczoraj rano traktacie pokojowym między państwami centralnymi a Ukrainą wymieniona jest zasadnicza linia graniczna między naszym krajem a ukraińską republiką ludową. Linia ta prawie odpowiada linii granicznej — uchwalonej po długich perypetjach w roku 1912-m przez rosyjską radę państwa — guberni chełmskiej.

Jest to zatem wydzielenie z naszego kraju tak zwanej Chełmszczyzny i przyłączenie jej do Ukrainy.

Sprawa tego wydzielenia nie jest nową. Już pół wieku toczy się ona. Z pretensjami do ziem chełmskiej zgłaszali się z jednej strony Polacy, jako obrońcy prawosławia, z drugiej zaś Ukraińcy, powołując się na pokrewieństwo plemienne ludności miejscowej.

Dziś, gdy sprawa ta wchodzi w nowy okres, nie od rzeczy będzie przypomnieć pokrótce jej dzieje.

Przedewszystkiem więc kilka cyfr. Według źródełowych obliczeń, dokonanych przez członka rosyjskiej rady państwa, p. Ignacego Szebekę, w projektowanej przez rząd rosyjski guberni chełmskiej w r. 1910 mieszkało:

katolików	472.000
prawosławnych	275.000
żydów	135.000
niemców	29.000

Ponieważ po formalnym zniesieniu unji w Królestwie wszystkich unitów zaliczono do prawosławnych, wobec tego nie ulega wątpliwości, że pomiędzy prawosławnymi w cyfrach powyższych znajdowała się poważna liczba Polaków; na tej zasadzie — i na innych przesłankach, których mnóstwo znaleźć można w dziele p. St. Dziwulskiego o Chełmszczyźnie, oparte jest twierdzenie, że ludność polska na tej polaci kraju przeważa znacznie nad ludnością ruską.

Cyfrы wspomniane dotyczą czasów przedwojennych. Podczas odwrotu Rosjan prawie cała ruska ludność Chełmszczyzny opuściła ten kraj; pozostali tylko Polacy. Dziś rusinów na Chełmszczyźnie jest garstka znikomo mała.

Projekt wydzielenia Chełmszczyzny z Królestwa wyszedł od słynnego w dziejach naszego kraju księcia Czerkaskiego, członka t. zw. Komisji Urządzącej, powołanej do życia po sformowaniu państwa. Czerkaski zaprojektował wydzielenie Chełmszczyzny z Królestwa „dla uratowania miejscowej ludności ruskiej przed intrygą polsko-katolicką”.

Prezes Komisji urządzającej Milutin, oraz namiestnik ówczesny hr. Berg projekt ten odrzucili, powołując się między innymi na argument, że Chełmszczyzna jest krajem przeważnie polskim.

Za Aleksandra II znów pojawił się projekt okrojenia Królestwa przez oderwanie od Chełmszczyzny. Cesarz nie zgodził się nań i w uchwale z maja 1878 roku zaznaczył, że terytorjalny podział Królestwa jest wykluczony.

Projekt oddył w r. 1889. Poruszył go ówczesny arcybiskup warszawski Leoncjusz. Synod poparł tę myśl żywcem. Wreszcie w roku 1907, kiedy to w Warszawie odbył się zjazd zjazdowy, projekt ten przeszedł, a w r. 1912, zatwierdzony przez radę państwa, stał się prawem. Do czasu wybuchu wojny nie zdołano go jednak urzeczywistnić w pełnych rozmiarach.

Podczas wojny, w czerwcu 1916 roku, naczelny wódz armii austriacko-węgierskiej włączył powiaty chełmski, hrubieszowski i tomaszowski do general-gubernatorstwa lubelskiego. W ten sposób faktycznie przestała istnieć gubernia chełmska i — jak się zdawało — sprawa oderwania Chełmszczyzny od Królestwa uległa przekreśleniu.

W traktacie pokojowym z Ukrainą wyrosła nagle, jako fakt spełniony. Oddano tę ziemię nowo-powstałemu państwu.

Polscy „bolszewicy”.

„Lubelski Komitet Polskiej Partii Bolszewików” wydał i rozrzucał w Lublinie odezwę następującą:

„Towarzysze! Od wschodu wolnej Rosji idzie świeży wiew na całe Europe. Nasi towarzysze rozbijają resztki klerikalnych nacjonalizmów. Hydra burżuazja beznadziejnie syczy pod stopą zwycięskiego proletariatu. Towarzysze powstańcie! Niech dzień 23 stycznia będzie początkiem nowej solidarności międzynarodowej i międzywyznaniowej w Lublinie. W dniu tym po raz pierwszy zadrżało burżuazyjne Krakowskie Przedmieście na widok bratniego pochodu międzywyznaniowego proletariatu. Pod sztandarami polskich i żydowskich socjalistów wszystkie czapki musiały się odkrywać. W dniu tym po raz pierwszy na placu przed Katedrą, tą twierdzą klerkalów i obskurantów, stanęła noga proletariatu żydowskiego, idąca na spotkanie z proletariatem polskim. Solidarność nasza zwyciężyła. Towarzysze do czynu! To co było wczoraj i onegdaj niech będzie jutro i pojutrze! Niech czerwony sztandar buja ponad trony. Przez z nacjonalizmem polskim! Nie żyje rewolucja rosyjska! Niech żyje socjalizm! Przez z okupantami! Niech żyją Rady robotniczo-żołnierskie! Przez z Kucharszkim i Steckim! Niech żyje Trocki i Mandelbaum!”

O „polakości” autorów powyższej odezwy świadczy nie tylko treść, ale także forma jej i język, najzupełniej obce duchowi polskiemu.

Koło polskie w opozycji.

Z Wiednia donoszą:

Prezjdium Koła polskiego zapowiedziało rządowi stanowczą opozycję w parlamencie i w delegacjach. Jest to jedyna odpowiedź, jaką dać mogła reprezentacja polska. Posłowie, którzy nie oczekując upoważnienia pełnego Koła polskiego, krok ten uczynili, byli najwiewniejszymi doład przedstawicielami myśli, szukającej dla sprawy polskiej oparcia w Austro-Węgrzech, a więc oprócz prezesa Goetz, konserwatywni posłowie: Steinhaus, Wysocki, demokratyczni: German, Jabłoński. Z frakcji innych obecni są w Wiedniu tylko: Kędzior, Wróbel i Myjak.

W wiecheńskiej Izbie deputowanych.

W Izbie deputowanych wieść o przejęciu Koła do opozycji wywołała niebawmą sensację. Powitali ją z zadośćuczynieniem cześci i pośmiewkami. Początkowo nie mogli pojąć, o co chodzi i jak można o jakas tam Chełmszczyznę tak bardzo się gniewać. Dopiero komunikat o kroku, uczynionym u prezesa ministrów, d-ra Seidlera, otworzył im oczy.

Poczęto skwapliwie doszukiwać się wielkości dla budżetu. Wszystkie obliczenia wskazują na to, że budżet da się osiągnąć tylko głosami niemieckich socjalistów, powszechnie jest też mniemanie, że będą oni głosowali za budżetem.

Także rusini będą prawdopodobnie głosowali za budżetem, chociaż powiadają, że będzie to naturalnie zależało jeszcze od spełnienia ich postulatów natury gospodarczej.

Komisarz naczelnej polskiej siły

zbierają w Rosji.

Z Kopenhagi donoszą:

Bezpośrednio przed wybuchem wojny polsko - bolszewickiej zostali zaarrestowani następujący członkowie polskiego naczelnego komitetu wojskowego w Mińsku: podporucznik jazdy Kazimierz Bisping, kapitan Wacław Przeździecki, podporucznik Mieczysław Gałęzowski, pułkownik Andrzej Tupalski, żołnierz Jan Sliwowski, żołnierz Stanisław Brachowski.

Natychmiast po aresztowaniu wyżej wymienionego naczelnego komitetu wydał komisarz naczelnej polskiej siły zbrojnej w Rosji, Maciej Jamont, odezwę do wszystkich przedstawicieli wojska polskiego, nawołującą oficerów i żołnierzy do zachowania w tak decydującej chwili zimnej krwi i spokoju. Odezwa ta kończyła się słowami: Stać i czekać rozkazów swojej władzy wojskowej.

Po wyborach do konstytuancy rosyjskiej.

Ogłoszono wynik wyborów do konstytuancy rosyjskiej, przez bolszewików rozwiązanej, a mianowicie:

bolszewicy uzyskali	185 mandatów
lewicowi soc.-rewol.	40 „
soc.-rew. prawicowi i lewicowi	375 „
mienszewicy	25 „
ukraińscy soc.-rewol.	75 „
muzulmanie	60 „
żydzi - sjonisci	20 „
kozacy	25 „
kadeci	20 „
prawica	10 „

Socjalno - rewolucyjna większość (375 mandatów) jest owocem zjednoczenia trzech odrębnych organizacji: partii socjalistów - rewolucjonistów (Czernow, Rubanowicz), socjalistów - ludowców (Miatkotin, Pieszezonow) i trudowików (Kerenski).

Prasa socjalistyczna o Czerwonej Gwardji.

Według „Hufstadtsbladet” z 15-go stycznia, dziennik fiński „Savon Työmies” zawiera ostry artykuł przeciw gwałtom Czerwonej Gwardji, podpisanym inicjałami T. T.

Między innymi autor artykułu wypowiada zdanie, że niema wśród robotników tak naiwnych, którzyby uważali wszystkie gwałty i rabunki za działania rewolucyjne, którzyby nie pojmowali, że działalność rewolucyjna wymaga łącznej, planowej i skoordynowanej pracy całej klasy robotniczej. Każde działanie, wywołujące rozłam, musi być potępione.

Przeciw skrajnym czynom Gwardji Czerwonej musi wystąpić z całą siłą partja socjalno - demokratyczna, w celu ukrócenia ich natchmiast. Grabieże, aresztowania urzędników i samowolne przywłaszczanie cudzego dobra nie należą do rewolucji, tem mniej, jeżeli czyni je odrębna, uzbrojona banda. Utworzenie dla utrzymania porządku Gwardji i ich oddziały, o ile nie poddają się przepisom i uchwalam partji, lecz występują samodzielnie, winy być natchmiast rozbrojone i z Partji wydalone. W końcu autor dodaje, że ruch rewolucyjny w Finlandji osiągnął już obecnie swój cel. Wszystko, co było możliwe, zostało przeprowadzone.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 14 lutego 860 r. Zmarł w Rzymie św. Cyryl, apostoł Słowian.

1817 r. Zmarł w Warszawie ks. Onufry Kopczyński, wybitny językoznawca, autor znanej gramatyki polskiej.

1831 r. Bitwa pod Stoczkiem.

Imieniny. Dziś: Walentyna kap.

Jutro: Faustyna M.

O domy ludowe dla robotników.

Konieczność utworzenia w naszym mieście domów ludowych dla warstw robotniczych staje się sprawą niezwykle aktualną, poruszaną nie tylko na szpaltach prasy, ale również na posiedzeniach Rady miejskiej.

Domy ludowe w krajach zachodnio-europejskich, a zwłaszcza w Anglii, nie są bynajmniej nowością. Spełniają one rolę oświatową i wykonawczo-społeczną daleko lepiej, niżeli to są w stanie uczynić wszelkiego rodzaju instytucje oświatowe, a nawet szkoły zawodowe.

Pierwszy taki dom ludowy, głośny na wielolet przed wojną pod nazwą „People Palace” powstał w Londynie. Obok oświatowej działalności zadaniem jego stało się dostarczyć najszerszym warstwom ludowym godziwej i pożytecznej rozrywki, zmierzającej ku moralnemu i kulturalnemu podniesieniu ludu. W pałacu tym urządzono wielką wystawę obrazów, która — jak to podaje statystyka — w ciągu jednego tylko lata zwiedziło przeszło trzyście tysięcy ludzi. Czytelnia przy tym domu ma niezwykle powodzenie, brak wprost — miejsc na pomieszczenie ogromnej ilości czytelników. Na niedzielnych koncertach z udziałem wybitnych artystów bywa średnio do sześciu tysięcy słuchaczy. Cyfry te mówią same za siebie.

Z czasem, pod wpływem propagandy liczonej rzeszy studentów angielskich, powstała znaczna ilość domów ludowych, których w niedługim czasie założono w samym Londynie około czterdziestu. Spełniają one jednocześnie zadanie klubów, szkół, zakładów wychowawczych, miejsc rozrywki i t. d. W obecnej chwili są to już doskonałe i wzorowo urządzone domy, umożliwiające każdemu, kto pragnie pracować społecznie, osiągnięcie wyższych stopni oświaty i kultury.

W organizacji tych domów ludowych w Anglii wybitną rolę odegrali Edward Denison, znany działacz społeczny, dalej — Barnett, znakomity kaznodzieja i Arnold Toynbee, propagator idei umoralnienia i podniesienia z dna ciemny proletariatu.

Oczywiście, o powstaniu u nas podobnych domów ludowych, jakie utworzono w Anglii, nie możemy mówić ze zrozumiałych dobrze względów, którymi — w pierwszym rzędzie — są niezwykle uciążliwe warunki materialne i brak zasobów na postawienie na takim poziomie tych domów.

Z drugiej jednak strony wysiłki nasze powinny być skierowane ku temu, aby choć w części zadośćuczynić potrzebom ludu naszego przez stworzenie — na początek — w skromnych bodaj rozmiarach domu ludowego, któryby obok godziwej rozrywki niósł masom ludowym oświatę.

Jak i gdzie kradną?

Co kilka dni dochodzi wiadomość o zniknięciu znacznej ilości towarów, należących do wydziału zaopatrywania, dotychczas przecie nie stwierdzono ani razu, w jaki sposób jacyś niewykryci złodzieje narażają kasę miejską na poważne straty.

Do odsłonięcia rąbka tej tajemnicy i do ukrócenia dalszych zniknięć towarów może przyczynić się opowiadanie osób, zamieszkałych przy ul. Polnej.

Codziennie ku rogatom mokotowskim — opowiada nasz informator — jeżdżą wozy z ziemniakami lub mąką ze stacji towarowej przez ulicę Wielką i Polną. Przy każdym, oprócz woźnicy znajdują się dwaj ludzie, zapewne dla dozoru nad całością transportów.

Alle prawie codziennie widzi, jak na ulicy Polnej z wozów zabierane są ziemniaki i wnoszone do sąsiednich domów. Codziennie także widzi, jak worki z mąką bywają otwierane i z każdego znacznej ilości mąki przysypuje się do małych woreczków, które w wylotu ul. Polnej przy dawnej rogacie Mokotowskiej zabierają jacyś chłopcy.

Naturalnie, woźnica nie widzi całej tej manipulacji.

Dzieje się to oddawna...

Rzecz dziwna, że w wydziale zaopatrywania nie zwrócono uwagi na to, że wozy przewożą mniej ziemniaków do składni i mniej mąki do piekarni miejskich, aniżeli otrzymali na stacji kolejowej. Rzecz także dziwna, że nie starano się zbadać, gdzie i w jaki sposób nikną ziemniaki i mąka, że na drodze przejazdu wozów milicja nie rozstawia kontrolerów, którzyby złodziei mogli chwycić na gorącym uczynku...

Z dnia wczorajszego.

Wczoraj wieczorem na drzewach wszystkich teatrów, kinematografów i miejsc rozrywek wywieszono ogłoszenie: „Przedstawienie dziś nie odbędzie się”.

Zapowiedziane na wczoraj odczyty i zabrania odwołano.

Większą część sklepów, cukierni i restauracji w dniu wczorajszym zamknięto ze zmierzchem.

0 milionowy dług.

Magistrat w dzisiejszym ciągu prowadził pertraktacje z zarządem zakładów gazowych w sprawie spłaty przez miasto zaliczki, udzielonej przez Tow. w sumie 1.000.000 mk. Ponieważ Tow. z zaciągniętej pożyczki wpłaciło 335.640 rb. w walucie rosyjskiej, magistrat domaga się obecnie, aby przyjęty był dług na powyższą sumę również w monecie rosyjskiej, wypłata bowiem markami byłaby wielce niekorzystna dla kasy miejskiej.

Pozbawienie światła.

Według ogłoszonego rozporządzenia prezydenta poliej, trzykrotne przekroczenie normy oświetlenia elektrycznego pociąga za sobą zdjęcie bezapelacyjnie licznika i pozabawienie światła abonenta.

Otóż — jak nas informują ze strony miarodajnej — na liście takich abonentów, którym odejęte będzie prawo używania światła elektrycznego, znajdują się liczne teatry i kinematografy, które nie stosując się do rozporządzenia, określoną normę stale przekraczają.

Między innymi na tym „indeksie” znajduje się jeden z większych teatrów kinematograficznych, założony przed niedawnym czasem w okolicy ulicy Marszałkowskiej.

Papierosy warszawskie.

Fabrykę papierosów pod firmą „Noblesse”, nieczynną od kilku miesięcy, przed kilkoma dniami uruchomiono, otrzymała ona bowiem cztery wagony tytoniu tureckiego.

Papierosy tej fabryki będą oddane do sprzedaży za dni kilka.

Czynna jest również fabryka papierosów Braci Polakiewicz, wydzierżawiona przez przedsiębiorców pp. Chirstnera i Lublinera.

Wczesne pączkowanie.

W parku Ujazdowski i w licznych ogrodach w naszym mieście — pod wpływem znacznego podniesienia temperatury — w ostatnich dniach ukazały się na krzewach bzu pączki.

Ten sam objaw wczesnego pączkowania daje się zauważyć w ogrodach podmiejskich.

Natomiast o podobnych wypadkach po wsiach nie słyhać.

Dość wczesne ukazywanie się pączków na krzewach bzu w naszym mieście przypisać należy łagodnej niezwykle zimie, wczesnemu — stosunkowo — ciepłu i ochronie od zimy, jakie posiadają nasze ogrody w postaci obmurowanych ścian.

Rabin u ministra.

Rabin łódzki został onegdaj przyjęty przez p. ministra wyznań i oświaty, któremu przedstawił petycję w imieniu „Związku rabinów”, ażeby żydzi w szkołach nie byli zmuszani do pisania w sobotę.

„P. minister — według słów „J. Wort” — poważnie zainteresował się tą sprawą i zapewnił rabinowi, że państwo polskie jest wogóle skłonne do tego, aby wszyscy obywatele mieli swobodę rozwoju i korzystali z tolerancji religijnej. Minister obiecał porozumieć się z dyrektorem szkół i doprowadzić do pomyślanej uchwały, by szczerzy żydowski był przestrzegany”.

Z komisji rzemieślniczej.

Istniejąca przy magistracie warszawskim komisja rzemieślnicza, zajmująca się wszelkimi sprawami miejskimi, mającymi związek z klasą rzemieślniczą, posłala — podług prasy żargonowej — zaproszenie do Centralnego żydowskiego Związku rzemieślników, ażeby wyznaczył swych delegatów do uczestniczenia w posiedzeniach komisji.

Przepisy o przyjmowaniu chorych do szpitali.

Drugi burmistrz zatwierdził opracowane przez wydział szpitalnictwa przepisy o kwalifikowaniu, kierowaniu, przyjmowaniu i wypisywaniu chorych w zakładach miejskich dla psychicznie chorych.

W myśl tych przepisów milicja i wogóle władze administracyjne, skierowując chorych do szpitala dla umysłowo chorych, winny dołożyć świadectwa lekarskie, wydane przez lekarza powiatowego lub miejskiego.

Jeśli postępek chorego są gwałtowne i zagrażają niebezpieczeństwem dla niego samego lub jego otoczenia, a niema możliwości zaspokojenia natychmiastowej opinii lekarza miejskiego, to taki chory może być na żądanie organów milicji miejskiej niezwłocznie umieszczony w zakładzie leczniczym, nawet bez zaświadczenia lekarskiego o stanie jego zdrowia, nie inaczej jednak, jak na zasadzie pisemnej odezwy, upoważnionej do tego organów m. m., wysłanowej do danego zakładu.

W razie przyjęcia chorego bez lekarskiego zaświadczenia, lekarz naczelny szpitala winien w ciągu 24 godzin zawiadomić prokuratora sądu, naczelny milicji i naczelnika wydziału szpitalnictwa, z dołączeniem opinii o stanie chorego, oraz szczegółów, dotyczących jego osoby i okoliczności, towarzyszących przyjęciu.

O mąkę pszeną.

Jak wiadomo, ludność polska całymi miesiącami nie używa obecnie mąki pszennej. Jedni tylko żydzi otrzymywali dotąd na 9 dni wielkoce żydowskiej i lano swe święta wyłącznie pszenną mąką. W roku bieżącym starania żydów o taką mąkę na 9 dni kwietniowych napotykały na poważne przeszkody, gdyż w kołach rozstrzygających nie okazują już skłonności do udzielenia takiego przywileju żydom.

Religijni studenci.

„Moment” donosi: „Przy uniwersytecie warszawskim utworzyła się grupa religijnie nastroszonych studentów żydowskich. Grupa ta zakomunikowała już o swem istnieniu zarządom żydowskiej „Szezechi akademickiej”. Religijni nastroszeni studenci, prawie sami sjonisci, zamierzają szczególnie szerzyć swe idee w kole Towarzystwa „młodzieży wschodniej” (sjonistów konserwatywnych).

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6 i pół wieczorem otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski.

Sekretarzami byli radni: inż. E. Krasuski i Jarlbum. Obecnych 42 radnych, oraz obaj burmistrzowie i ławnicy.

Przewodniczący zaznajomił obecnych z porządkiem dziennym.

Radny ks. kanonik Albrecht zaproponował, w imieniu komisji pojednawczej, aby sprawy żywnościowe przesunąć na pierwszy punkt porządku dziennego, co zaaprobowano.

Następnie przewodniczący oświadczył, że radny Graliński zrzekł się mandatu, na jego zaś miejsce wchodzi p. Józef Włodarski, obecny na posiedzeniu.

Dalej przewodniczący inż. T. Sułowski odczytał deklarację w sprawie obecnego stosunków politycznych, podpisaną przez wszystkich radnych, z wyjątkiem radnych Gralaka i Lichtensteina, którzy złożyli oddzielną deklarację.

Po przyjęciu deklaracji przewodniczący zarządził krótką przerwę, poczem przystąpiono do omawiania spraw żywnościowych.

Zabierali głos radni: Wolczyński, dr. Rosenblatt, pastor Gerhardt, dr. Rozenewejg i Lichtenstein.

Po wysłuchaniu przemówień powyższych radnych, przewodniczący ze względu na doniosłość spraw, poruszonych na zebraniu, uznał za stosowne posiedzenie zamknąć, bez rozpatrywania kwestii będących na porządku dziennym.

Z wydziału zaprowiantowania miasta.

Wydział zaprowiantowania w miesiącu styczniu zaopatrzył ludność w następujące produkty: Węgla wydano tanim kuchniom 1,987 korey, szpitalom 12,610 korey, kooperatywom 25,196 korey, oraz ludności 46,807 korey, co wynosi łącznie 86,600 korey. Węgiel ten sprzedawano po mk. 10 za korec w stosunku jednej trzeciej grubego nadwie trzeciej drobnego. Od 15 lutego magistrat rozpoczyna sprzedaż pół na półbrykietów i pół węgla po średniej cenie mk. 8 za korec.

Drzewo: sprzedano tanim kuchniom 1,000 pudów, szpitalom 370 pudów, oraz ludności 7,667 pudów, łącznie 9,037 pudów. Drzewo było sprzedawane po mk. 1.30 nie rabane i po mk. 1.60 rabane w dowolnych ilościach.

Ziemniaki: przybyło w ciągu miesiąca stycznia 18,703 korey, z których wydano kuchniom 2,371, szpitalom 735, ochronom i instytucjom 671, kooperatywom 5,904, oraz ludności 7,920, co wynosi łącznie 17,601 korey. Pozostało na 1 lutego na składach 7,000 korey.

Nafta: sprzedano za okazaniem świadectwa gospodarza domu, tym osobom, które nie posiadają innego oświeślenia, po funcie na miesiąc, ogółem sprzedano za pośrednictwem kooperatyw 8,005 funt. i bezpośrednio 6,113 funt. Razem 14,118 funtów.

Karbid: sprzedano za pośrednictwem kooperatyw 3,000 funt., po mk. 1.25 za funt.

Kasza: w styczniu kaszy nie otrzymano wcale; z zapasów grudniowych sprzedano: kuchniom 1,381 pudów, kooperatywom 2,035, więzieniom 41, szpitalom, ochronom i t. p. 305, robotnikom ciężko pracującym 266 i chorym 150, łącznie 4,178 pudów.

Marmolady sprzedano własnej fabrykacji 4,200 funtów i zagranicznej 16,142 funtów. Zapas marmolady wynosi około 360,000 funtów.

Soli sprzedano za pośrednictwem kooperatyw i bezpośrednio łącznie 210,000 funtów.

Otrąb sprzedano, biorąc po 100 funtów tak na konia jak i na krowę 62,000 funt. po 12 fen. za funt.

O wyjazd na Ukrainę.

W związku z zawarciem pokoju z Ukrainą, wydział przepustkowy przy ces. niem. prezydium polecił w ostatnich dniach jest niemal oblegany przez ludzi, pragnących otrzymać pozwolenia na wyjazd do miast, należących do nowej republiki ukraińskiej, jak Kijowa, Odessy, i t. d. Wszystkie prośby te narazie jednak nie zostają uwzględniane.

Przepustki długoterminowe.

W związku z rozporządzeniem władz o niewydawaniu przepustek bez przedstawienia świadectw o odzyskaniu, wydział przepustkowy przy s. n. prezydium poli-

cji, przestał wydawać przepustki długoterminowe. Przepustki długoterminowe, wydawane dotychczas na okres 3 miesięcy, wydawane są obecnie na okres miesięczny i to po przedstawieniu świadectwa o odzyskaniu, wydanego na takiż okres. Przepustki miesięczne bez względu na datę wystawienia ważne są tylko od 1-go do końca miesiąca.

Z komitetu rozdania chleba i maki.

W uczestkach wydawnictwa kart na chleb wywieszono ogłoszenie, które brzmi: „Na zażądanie władz nadzorczych, wydział zdrowotności publicznej przy magistracie m. Łodzi, wobec wzmagającej się epidemii tyfusu, odeszła z dnia 17-go stycznia bież. 1918 roku N° 167 zał. aby pracownicy uczestkowi komitetu rozdania chleba i maki zwracali uwagę na zewnętrzny wygląd osób, odbierających karty chlebowe. Niechłujnych i zawieszonych interesantów należy kierować do odpowiednich zakładów kąpielowych, uprzedzając ich jednocześnie, że powtórne pojawienie się w stanie niechłujnym pozbawi ich możliwości otrzymywania kart chlebowych”.

Czy tak być powinno?

Chcąc ułatwić ludności zaopatrywanie się w węgiel, sprzedaż tego ostatniego wydział opałowy powierzył kooperatywom, ustępując im pewien rabat, z tem zastrzeżeniem, żeby nie pobierano wyższej ceny, jak w magistracie, t. j. 10 mk. za korec.

Tymczasem niektóre kooperatywy do wolnie podnoszą cenę węgla, pobierając za korec 10 mk. 60 fen. i więcej.

Wydział opałowy zwrócił już na to uwagę—my ze swej strony nie chcemy na razie wymieniać owych „dobroczynnych” kooperatyw, zapytujemy tylko:

— Czy tak być powinno?

Przeciwko mistyfikantom.

Magistrat uchwalił i polecił wydziałowi niesienia pomocy biednym występować z karną akcją sądową przeciwko wszystkim, którym się dowiedzie, że ukryli lub fałszywie wykazali swój stan majątkowy i którzy na tej podstawie pobierają zapomogi z wydziału nies. pom. biedn. Pobrana suma będzie ściągana z nich drogą sądową.

Z wydziału budownictwa.

Wydział budownictwa zezwolił na rozbiórkę następujących starych budynków drewnianych: I. Koplowicza, Staro-Zarzewska 142, T. Polowicza, Borysa 5, A. Jakubowiaka, Młynarska 43, Sz. Warszawskiego, Petersburska 4, T. Rana, Dęba: a 13, braci Kochańskich, Widzewska 220, E. Matusa, Graniczna 7.

Osobiste.

W kościele św. Krzyża w Warszawie odbyły się zaślubiny artysty teatru Polskiego p. Józefa Machalskiego z p. Marią Malinowską.

Polskie tow. krajoznawcze.

W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 7½, wieczorem, w lokalu własnym (Piotrkowska 91), odbędzie się doroczne, ogólne sprawozdawcze zgromadzenie członków oddziału miejscowego, z wyborem zarządu i komisji rewizyjnej. Na zebraniu tem p. Aleksander Janowski, prezes i założyciel Towarzystwa krajoznawczego w Warszawie, wygłosi odczyt p. t. „Stara Warszawa”. Odrębność Mazowsza. Czernsk. Geograficzne położenie Warszawy. Targowisko. Pierwsze osady. Przeniesienie rezydencji książęcej. Obronność. Warszawa. W niedzielę (17/II) tenże p. Janowski wygłosi odczyt dla młodzieży szkolnej, p. t. „Naokoło świata”. Początek o godz. 4 punktualnie.

Z sekcji kobiet chrześcijańskich.

Z powodu objęcia przez p. Pytlańską naczelnego kierownictwa biura sekcji kobiet chrześcijańskich przy wydziale nies. pom. biedn. wybrano na przewodniczącą sekcji p. Marię Pałaszewską, a na wiceprzewodniczącą p. Paulinę Bemową.

Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.

Najbliższe kolejne posiedzenie Sekcji nauczania elementarnego, które odbędzie się w sobotę o godz. 6 po poł., poświęcone zostanie omówieniu sprawy: „Nauczycielstwo ludowe a regulacja płacy”. Referować będzie p. Mieczysław Koczyński.

Premjera dzisiejsza.

Dzisiejsza premjera w Teatrze Polskim, którą będzie doskonała komedia K. Żalowskiego p. t. „Przed ślubem” odegrana zostanie na korzyść baluckiej ochronki dla sierot. Komedię tę, doskonałą pod względem charakterów, żywości akcji i scenicznej, reżyseruje dyrektor St. Stanisławski. „Am utwór, jak i szlachetny

cel, na jaki przeznaczony jest dochód z przedstawienia dzisiejszego, przyczynia się niewątpliwie do wypełnienia widowni teatralnej aż po ostatnie miejsce.

Wieczór pieśni i muzyki.

Zapowiedziany na 21 b. m. w sali Koncertowej wieczór pieśni i muzyki na rzecz ochronki dla dziewcząt im. małżonków Hertzwów, jak było do przewidzenia, obudził zainteresowanie zarówno ze względu na szlachetny cel wieczoru, jako też na siły artystyczne, przyjmujące w nim udział.

W wieczorze tym wystąpią pp. Kamińska-Latoszyńska primadonna warsz. opery, Sós Szynclerowa (skrzypce) i Szerter (fortepian).

Odczyt d-ra Henryka Nusbauma.

W niedzielę 17-go b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt znakomitego publicysty i uczonego d-ra Henryka Nusbauma, redaktora „Rozwagi”. Tematem odczytu będzie: „Ogniska miłości ludzkiej”. Dr. Nusbaum porusza w swym odczycie różne przejawy miłości ludzkiej, poczynając od najpierwotniejszej formy miłości egoistycznej, przechodząc następnie do miłości rodzinnej, ojczyzny itd.

Sprzedaż biletów w czytelni Nowości A. Straucha ul. Dzielna 12, a w niedzielę o godz. 4-iej przy kasie Sali Koncertowej.

Wykrycie kradzieży.

Podczas rewizji w mieszkaniu Heleny Matyszak i Michalina Rutkowskiej przy ul. Karła Nr. 14 agenci policji kryminalnej znaleźli większą część towaru „skradzionego w noc z 1 lutego ze składu Leichmana i Łofowicza” przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 191. Złodziei, którzy dokonali kradzieży, jak również paserów, policja aresztowała.

Nadesłane.

Odezwa

oddziału łódzkiego polskiego komitetu opieki nad jeńcami.

Z odosobnionej akcji filantropijnej zorganizowany został oddział łódzki polskiego komitetu opieki nad jeńcami w Warszawie.

Powstało nowe na gruncie naszym zrzeczenie społeczne, mające za cel łagodzenie ciężkiego losu tym, którym wojna nie zabrała wprawdzie życia, lecz naraziła ich na cierpienia moralne i fizyczne, na niedostatek, na meki niewoli.

Zdała od swoich, w nieświadomości o losach najbliższych, wyczekują rodziny nasi—ofiary nieubłaganych praw wojennych—końca wojny.

Użył temu straszemu losowi żołnierzy, przyjdzie z pomocą w ich nieszczęściu, otrzeć łzę niedoli, jest obowiązkiem wszystkich tych, komu los w tej strasznej wojnie oszczędził podobnych cierpień, w czyjej duszy nie zamaryły wyższe ideały miłości bliźniego, kto czuje się obywatelem kraju, a szczególnie, kto z dumą mieni się być Polakiem. Jest to bowiem sprawa nie tylko ogólnoludzka, lecz przede wszystkim patriotyczna, polska.

Niech wszyscy razem i każdy z osobna, bez różnicy narodowości, wyznania i poci, opodatkują się, w miarę sił i możliwości, na rzecz jeńców, niech połamie się z nimi drogim dzisiaj kęsem chleba, niech złoży swój grosz ofiarny na ołtarzu czystej miłości bliźniego i kraju.

Ten obowiązek bratni wspaniale odczuwają i wykonywują inne narody względem własnych rodaków jeńców, zaspokajając ich niemal przesyłkami, paczkami, ofiarami pieniężnymi.

Pokażmy, że i nasze serca zdolne są wznieść się do takiej ofiary, gdy opromienia je święty ogień miłości Ojczyzny.

Zapoczątkowany Oddział łódzki polskiego komitetu opieki nad jeńcami rozpoczyna trudną, acz wdzięczną, pracę swoją tylko z wiarą i ufnością w powodzenie dzieła w ścisłym tych słów znaczeniu. Żywi on atoli nadzieję, że mieszkańcy Łodzi, mimo ciężkich warunków życiowych, popieśnią z ofiarami pieniężnymi na wdrożenie czynności Oddziału i na rzecz nieszczęśliwzych od siebie.

Zwracamy się też również do okolicy Łodzi, do szerszych, pod względem najpierwszych warunków życia, obywateli ziemskich i mieszkańców wsi z prośbą o ofiary.

Wszelkie datki pieniężne prosimy nadsyłać pod adresem: Oddział łódzki polskiego komitetu opieki nad jeńcami—ulica Średnia 19.

Ofiary będą ściśle kontrolowane i rejestrowane w pismach publicznych. Łódź, dnia 12 lutego 1918 r.

Polski Kom. opieki nad jeńcami.

Oddział w Łodzi:

Anna Heinzlowa, Leon Gajewicz, Czesław Swierczewski, dr. Wacław Smoleński, dr. Ludwik Gundelach, Szczesna Łopatowa, ks. Walerjan Olesiński, Cezarowa Smogorzewska, Jan Wojechowski.

Z prasy żydowskiej.

Walka o wpływ w gminie.

Nacjonalisci żydowscy obecnie rozpoczęli w całym Królestwie walkę o wpływy. Dotychczas bowiem zarządy gmin w większości miast, jeżeli nie całkowicie składały się z asymilatorów, to w każdym razie, jako reprezentacyjne jednostki żydów, zachowywały się względem narodu polskiego przyjaźnie i zupełnie lojalnie i po obywatelsku. Obecnie ministerjum wyznają religijnych i oświecenią opracowało statut wyborczy dla zarządów gmin. Statut ten przewiduje dwie kurje, dzięki czemu żywy nacjonalistyczne nie będą w stanie całkowicie opanować gminami i wnieść do gmin, podkreślając już gdzie indziej, politykę obcości i wyodrębnienia. Z Łodzi w celu przeciwdziałania wprowadzeniu w życie dwukurjalnego systemu wyborczego, wyjechała do Warszawy, jak donosi „Volksblatt”, z inicjatywą kandydacji d-ra Brandego, delegacja, która ma złożyć ministerjum spraw wewnętrznych i ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego memoriał w tej sprawie. W skład delegacji tej weszli znani już pp. Uger, Uryson, Karpi, Rus, Rosenber, dr. Brande, Sam. Hirsberg i inni. Ale delegacja ta wywołała nawet niezadowolone wśród prasy żargonowej. W poniedziałkowym „Volksblacie”, piśmie skrajnie nacjonalistycznym, redaktor jego p. L. Kahan w ten sposób o delegacji tej pisze:

„Z Łodzi wyjechała wczoraj delegacja do Warszawy w sprawie bardzo ważnej. Szereg stowarzyszeń nacjonalistycznych wysłał 32 delegatów do ministerjum w sprawie zniesienia kurji, które przewidują rozporządzenie z dnia 1 grudnia 1916 r. Protestowano przeciwko temu w Warszawie, a wreszcie i Łódź domysliła się, że trzeba coś w tym kierunku uczynić. Delegaci łódzcy nie wiedzą jednak sami o czym mają mówić w Warszawie i co zawiera ich memoriał. Ale politycy muszą mieć statystów, tak jak bez nich obcisł się nie może i teatr współczesny. Jeżeli w Łodzi po rocznym milczeniu chciano zabrać głos w tej sprawie, to należało całą tę akcję inaczej rozpoznać. Publiczność szersza powinna była wiedzieć o tem, powinna była znać treść memoriału i zawartych w nim żądań, a już przynajmniej powinna była choćby wiedzieć o całej tej akcji. Wówczas ta delegacja mogłaby liczyć na sympatję i poparcie żydostwa i posiadałaby pewną powagę. Już najwyższy czas, by zaprzestać polityki przy drzwiach zamkniętych, przy której ludność żydowska jest „niemym obiektem” w sprawach, dotyczących się jej najżywniejszych interesów”.

W końcu jeszcze, w celu lepszego zobrazowania walki o wpływ w gminie, należy powtórzyć po „Volksblacie” wiadomość, iż w sobotę podczas nabożeństwa w synagodze dr. Brande w kazaniu swem mówił o wyborach do gminy, o systemie kurjalnym i szkodziłości jego, która polega na tem, że umożliwia „pewnym grupom” (czytaj — żydom-polakom) rządzić gminą żydowską.

Z sądów.

Tak długo dzban wodę nosi...

Wojna przyzwyczaiła nas do najprzeróżniejszych transakcji, które dawniej uważaliśmy za śmieszne. Ale łatwości oszukiwania w poniszej sprawie przechodził nawet najbardziej wojenne wypadki robienia interesów z „złotkami na lodzie”.

Na ławie oskarżonych przed kr.-polskim sądem okręgowym zasiadł Michał Solowjew, lat 24, który dopuścił się niezwykle wyrafinowanego oszustwa, chwytając się wszelkich sposobów i wykrętów, jakie następują anormalne warunki życia.

Dnia 26-go października r. ub. pod sąd spotkał na ulicy p. Fritschego, współwłaściciela firmy „G. Restel i S-ka” i zaproponował mu kupno partii przędzy.

Następnego dnia Solowjew przyszedł do sklepu firmy i oświadczył, że może nabyć od dyrektora pewnego akcyjnego towarzystwa partię przędzy. W dzień później otrzymał od Fritschego 500-rublowy banknot rosyjski; zobowiązuje się przynieść jedną paczkę przędzy na próbę. W dwa dni później, zjawił się Solowjew i oświadczył, że właściciel przędzy wyjechał na krótki czas do Warszawy. Tymczasem prosił o inne 500 rubli, gdyż w tamtym banknocie „zona” dyrektora „znalazła dziurkę”. Rzeczywiście wsoł pracowni k. firmy, Artur Królowski, dał dostawę przędzy drugi banknot 500-rublowy. Wkrótce przyszedł Solowjew i oznajmił, że obydwa banknoty zostawił żonie dyrektora i jeszcze dodał jej ze swoich 400 rb., aby zobowiązać ją pewnie do zrobienia interesu. Przyrzekł znowu, że próbkę przyniesie nazajutrz.

Na drugi dzień oszust oświadczył, że „dyrektor” nie da próbki, jeśli nie otrzyma pozostałych 600 rb. Wtedy Fritschel zażądał zwrotu danych pieniędzy i chwał natychmiast jechać do odbioru takowych. Solowjew nie chciał się na to zgodzić, tłumacząc, że „dyrektor” je teraz obiad i nie można mu przeszkadzać, ale o 3-iej przyniesie pieniądze. Postępowanie Solowjewa wydało się Fritschemu podejrzanym (nareszcie, wzięszy więc za nim ze sklepu i razem z spotkanym agentem zaczęli go śledzić, ale ptaszek umknął). Wobec tego zawiadomiono policję, która też fikcyjnego handlarza zaarrestowała. Przyszedł on natychmiast za otrzymane pieniądze. Wziął w kość w barze „Luna”, ale oszust, że sumę zwróci, gdyż posiada „kani...

nie pożyczkowej przy ul. Teatralnej. To zażalenie okazało się jednak równie fałszywym, jak cała transakcja z przeda.

Na rozprawie oskarżony zmienił pierwotne zeznanie i do winy się nie przyznał. Świadczenie jednak zeznań całkowicie w myśl aktu oskarżenia.

Prokurator w całości popierał oskarżenie z § 591 kod. karn.

Obrona oskarżonego adw. przys. Kobiłski, obiasniał, że w danym wypadku nie ma przestępstwa karnego. Może być jedynie mowa o prawie cywilnym, gdyż oskarżony zobowiązał się dostarczyć towar i nie dotrzymał przyrzeczenia. Prosił o uwięzienie oskarżonego, a w każdym razie o zawieszenie wykonania ewentualnego wyroku i zaliczenie aresztu prawocynego.

Sąd jednak uznał, że postępowanie Sotowiewa ma wszelkie cechy przestępstwa karnego, ale biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego i lekkomyślność, skazał go na 4 miesiące bezwzględnej więzienia, licząc karę od 1-go grudnia 1917 r.

Z okolicy.

Tuszyn.

Godziny policyjne. Od dnia 9 b. m. godziny policyjne obowiązują tu tylko do 10 wieczorem.

Z kolejki. Kolejka dojazdowa Rudą-Tuszyn jest wprawdzie wielką wygodą dla tuszynian, jednakże ubolewać należy nad prymitywnym urządzeniem stacji. Pasażerowie, wsiadając do wagonu, zmuszeni są czynić wysiłki wprost akrobacyjne, gdyż pociąg staje przy samym rowie, przez który muszą przeskakiwać, narażając się, zwłaszcza wieczorami na niebezpieczeństwo. Czyżby zarząd kolejki nie mógł postawić na stacji chod skromnej latarni?

Żyd. tow. nies. pom. biedn. Staraniem grona kobiet żyd., organizuje się tu towarzystwo niesienia pomocy biednym chorąb p. n. „Ezras Hacholim”. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się dnia 17 b. m.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 10 lutego r. b. grono amatorów urządziło w Głuchowie przedstawienie pod kierunkiem p. Domowicza. Odegrana została sztuka w jednym akcie p. t. „Wigilia św. Andrzeja”. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania zupełnie dobrze, publiczność zaś zainicjowała widowisko po brzegi, tak że dochód z przedstawienia, który przeznaczony został na rzecz szkolnictwa, jest obfity.

Jagodnica Złotna.

Dnia 10 lutego o godz. 10 rano odbyło się w lokalu własnym ogólne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Jagodnicy-Złotnej pod Łodzią. Zebranie zabrał prezes straży, p. Gutknecht. Przewodniczył zebraniu p. Andrzej Kosiński. Przewodniczący na wstępie przedstawił zebranym porządek dzienny, który obejmował: 1) wybór nowego zarządu na miejsce ustępujących starszych członków zarządu; 2) wybór komendanta straży; 3) sporządzenie listy członków straży; czynnych jak i honorowych; 4) wolne wnioski. Wynik głosowania był następujący: 1) na prezesa został wybrany na nowo p. Edw. Gutknecht, 2) zastępcą prezesa p. Karol Winiarski, 3) gospodarzem p. Robert Majer, 4) członkiem zarządu p. Antoni Zarzeski, 5) drugim członkiem zarządu p. Jan Klimczak, 6) na komendanta straży p. Franc. Ziółkowski. Do komisji rewizyjnej większością głosów powołani zostali pp. Wawrzyniec Kulpiński, Andrzej Łazmiński i Jan Jengling.

Na członków zapisało się 11 obywateli miejscowych.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 13 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk arcyks. Rupprechta i niemieck. następcy tronu.

Silne oddziały wywiadowcze, które wyprowadził nieprzyjaciół na północy od Lens i na północy od Omeon, zostały odparte w walce na bliski dystans. Pozatem działalność bojowa ograniczyła się na małych wywiadach i ogniu działowym na poszczególnych odcinkach.

Grupa wojsk ks. Aibrechta.

Po znacznym wzmaganiu się ognia pomiędzy Elfrey i Moezela liczne kompanie francuskie ruszyły naprzód przeciwko linjom naszym pod Remenauville i w zachodniej

części Lasu Kapłanów. Po krótkiej walce został przeciwnik odparty z ciężkimi dla siebie stratami. W rękach naszych zostali jeńcy. Na Sudelkopffie i Hartmannswellerkopffie walki artyleryjskie i minowe.

Jako zadośćuczynienie za rzucone w dniu 4 lutego przez nieprzyjaciela bomby na Saarbrücken, wczoraj wieczorem lotnicy nasi zaatakowali z powodzeniem przedzecz Nancy.

Macedoński teren walk.

Pod Monastyrem i nad Wardarem działalność artylerji i lotników.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Opozycja polska w Izbie panów.

Wiedeń, 13 lutego. (T. wł.). Według doniesień pism wieczornych, również polscy członkowie Izby panów oświadczyli, iż ze względu na granice, przyznane Ukrainie w traktacie pokojowym, przylgają się także do opozycji Koła polskiego w parlamencie.

Proklamowanie samodzielnosci Litwy.

Berlin, 13 lutego. (T. wł.). „Vorwärts” donosi, iż już w czasie najbliższym ma nastąpić proklamowanie samodzielnosci Litwy.

Parlament niemiecki.

Berlin, 13 lutego. (T. wł.). Biuro Wolffa donosi: Jak wiadomo, parlament zbierze się we wtorek dnia 19 go b. m. Jednym z jego pierwszych zadań będzie wyrażenie zgody na pokój brzeski.

„Germania” komunikuje, że publiczne obrady w sprawie pierwszego traktatu pokojowego odbędą się prawdopodobnie 21 lutego. Przy tej sposobności kanclerz zabierze głos. Istnieje prawdopodobieństwo, że obrady nad tą kwestją trwać będą tylko jeden dzień.

W poniedziałek, podczas jednej ze zwykłych dyskusji informacyjnych z podsekretarzem stanu do spraw zagranicznych p. v. dem Busche, przywódca parlamentarnej frakcji centrum, Trimborn, skorystając ze sposobności, aby wyrazić w imieniu wszystkich partii podziękowanie i uznanie kanclerzowi Rzeszy hr. Hertlingowi, oraz sekretarzowi stanu v. Kühlmannowi za zawarcie pierwszego traktatu pokojowego.

Głos niemiecki o granicy polsko-ukraińskiej.

Wiedeń, 13 lutego. (T. wł.). Doniesienie Biura Wolffa: W sprawie treści 2 artykułu traktatu pokojowego państw czwóprzymierza z Ukrainą tutejszy korespondent „Berliner Tageblattu” ze strony miarodajnej otrzymał wiadomość, że do komisji, która ma ustalić szczegółowo granice pomiędzy Ukrainą i Polską, ma być również dopuszczony przedstawiciel państwa polskiego. W ten sposób polacy mają otrzymać sposobność przedłożenia w ramach przewidzianych przez artykuł 2-gi, swych żądań narodowych. — Granica prawdopodobnie przebiegać będzie na zachód od obecnej granicy wschodniej terytorium chełmskiego i dlatego nie można zaprzeczyć, iż historycznym prawem narodu polskiego stała się sprawiedliwość. Ponieważ jednak państwa centralne włączyły prawo ustanawiania granic do prawa samookreślenia narodów rosyjskich, było tedy koniecznem uwzględnić również ludność, zamieszkującą terytorium chełmskie. Nie należy także zapominać, że chodzi tu o sporne terytoria narodowe. Ponieważ jednak ostatecznie przysłał się pogląd, że nie prawo historyczne, lecz prawo samookreślenia narodów należy uznać za zasadę odnosnej umowy z Ukrainą, nie można tedy było powziąć żadnej innej decyzji i szczegóły wyroczania pewnych narodowych spraw granicznych pozostawić decyzji specjalnej komisji.

Nie było ultimatum.

Berlin, 13 lutego. (T. wł.). — Biuro Wolffa donosi: Wiadomość, którą rozpowszechniło Biuro Havasa o ultimatum rządu niemieckiego do rządu rumuńskiego,

nie odpowiada rzeczywistości. Generał v. Mackensen rozpoczął istotnie rokowania z rumuńskim dowództwem wojskowym, aby rozwiązać ostatecznie sprawę dalszego utrzymania rozejmu, zawartego swego czasu przez gen. Szezerbaczewa w imieniu rosyjskim i rumuńskim. Stalo się to konieczne szczególnie wobec tego, że obecne stosunki pomiędzy Ukrainą i Rumunią wymagają wyjaśnienia tej sprawy.

„Fremdenblatt” o deklaracji Rosji.

Wiedeń, 13 lutego. (T. wł.). W sprawie oświadczenia rosyjskich delegatów pokojowych „Fremdenblatt” pisze:

Rząd rosyjski ze względu na zasadniczych uważał za niedopuszczalne podpisanie formalnego traktatu pokojowego. Jak wiadomo uzależnił on decyzję co do losu terytoriów okupowanych od głosowania ludowego, które się ma odbyć po opuszczeniu terenów przez nasze wojska; na takie rozwiązanie państwa centralne nie mogą się zgodzić. Trocki znalazł wyjście, które zapowiada przerwanie stanu wojennego bez formalnego traktatu pokojowego. Możemy się zadowolić takim rozwiązaniem. Nasi jeńcy wojenni wypuszczeni będą również i bez formalnego traktatu pokojowego, a faktyczne regularne stosunki pokojowe nastąpią drogą wzajemnych kompromisów, to zaś ostatecznie, doprowadzi do formalnego pokoju.

Względny praktyczny wzbraniają delegatom państw czwóprzymierza złożenia takiego samego oświadczenia o zakończeniu stanu wojennego. Oczywiście liczymy z całą pewnością na to, że stan pokojowy bezwarunkowo będzie utrzymany, lecz gdybyśmy to stwierdzili wyraźnie w deklaracji, to w ten sposób rząd rosyjski byłby zabezpieczony na wszelki wypadek. Dla nas natomiast jest rzeczą ważną osiągnąć to, co jest praktycznie rzeczą potrzebną i korzystną. Po przeszło 40-miesięcznej wojnie zakończenie jej jest rzeczą najważniejszą.

Rosja a wojna.

Sztokholm, 13 lutego. (T. wł.). — Przedstawiciel rządu rosyjskiego, Kamieniew, w drodze do rządów państw koalicyjnych, zatrzymał się w Sztokholmie i w rozmowie z jednym z przedstawicieli prasy powiedział co następuje:

„Rosja nie chce i nie może prowadzić w dalszym ciągu wojny, rząd rosyjski jednak nie wyrzeka się swoich zasad i zastrzega sobie przedstawicielstwo swoich idei pokojowych na ogólnej konferencji pokojowej”.

Cofnięty rozkaz.

Genewa, 13 lutego. (T. wł.). „Morning Post” donosi z Jassy: Wydany na dzień 5-go lutego rozkaz stawienia się do służby wojskowej poborowych rumuńskich, wywieszonych w styczniu r. b., został cofnięty.

Gen. Averescu prócz urzędu prezesa ministrów piastować będzie stanowisko głównodowodzącego armji.

Finlandzcy na wyspach Alandzkich.

Kopenhaga, 13 lutego. (T. wł.). „Nationaltidende” donosi telegraficznie z Malmö, iż wojska finlandzkie wylądowały na wyspach Alandzkich. Oddział gwardji obywatelskiej przedostał się z Nystadu łodem do Alandu, gdzie należy oczekiwać starcia z załogą rosyjską. Nie ulega kwestji, że to wylądowanie wojsk finlandzkich wywrze znaczny wpływ na rozwiązanie kwestji alandzkiej.

Z gieły berlińskiej.

Berlin, 13 lutego. (T. wł.). Dzisiaj, podobnie jak i wczoraj, tendencja na giełzie była na ogół zniżkowa. Papiery rosyjskie spadły na skutek opublikowania dekretu rządu rosyjskiego o anulowaniu zagranicznych pożyczek państwowych. Akcje banków rosyjskich później podniosły się nieco.

Bun'y w wojsku francuskim.

Genewa, 13 lutego. (T. wł.). Ponieważ służba w wojsku francuskim staje się coraz cięższą, a kary są coraz ostrzejsze, buntownicy są tedy bynajmniej rzadkością. Żołnierze 74 pułku podarli swą chorągiew na strzepy. Musiano użyć karabinów maszynowych oraz odwołać się do pomocy dragonów, ażeby po pokonaniu buntowników mieć ich pod strażą. — Komendant pułku był w rozpacz z powodu swej bezsilności.

Z powodu wczorajszego ewangelickiego święta kościelnego, obchodzonego uroczystość przez urzędy niemieckie, depeze nocne nie nadeszły.

Mela Joskowiczówna
Herman Przyrowski

zareczeni
Łódź Będzki
w Lutym 1918 r.

Po 15 mk. za 100 kg.
po 8 mk. za 50 kg.

próby bębny od Oryginalnego szwedzkiego

KARBIDU

placi i kupuje każdą ilość

DOM HANDLOWY
Aleksander GUTMAN
Aleja Jerozolimska 54

Sprzedaz oryginalnego szwedzkiego karbidu w bębnach karbowanych 50 kg. i 100 kg. zawartości na miejscu.

Biuro i składy czynne codziennie od 9-ej do 1 i pół pp.
i od 3-ej do 7 wieczorem.

Firma wysyła na prowincję i załatwia szybko wszelkie formalności na wywóz i sprzedaż

Ważne dla odbiorców w Łodzi!
Wyłączni przedstawiciele na Łódź i Okręg Łódzki:
J. Edelstein i A. Juskiewicz
Łódź, ul. Piotrkowska 125.
w firmie T-wa Treugolnik.

Ogłoszenie.

Rozporządzeniem Pana Naczelnika Administracji przy Generalnym gubernatorstwie Warszawskiem ilość maki, przeznaczona dla miasta Łodzi, zmniejszona została, zmniejszoną więc być musi odpowiednio i racja chleba dla poszczególnych mieszkańców.

Rozdawane obecnie karty na chleb № 71 na okres od dnia 18 b. m. do 3 marca r. b. włącznie, wydrukowane na 4 3/4 funta chleba, uprawniając zatem do nabycia tylko 3 3/4 funta, a mianowicie, odcinek 2 funtowy daje prawo do nabycia tylko jednego funta chleba.

Pozostałe 6 odcinków t. j. 1 jednofuntowy, 2 półfuntowe i 3 ćwierćfuntowe, oraz odcinek mączny, za który wzamian maki nabyć można 3/4 funta chleba, obowiązują bez zmiany.

Łódź, dnia 11 go lutego 1918 r.

Łódzki Komitet
Rozdziału Chleba i Maki.

Dział ekonomiczny. Karbowańce.

Młoda ukraińska Rzeczpospolita ludowa zdołała nie tylko usamodzielniać się szybko, ale i wprowadzić walutę własną w nowotworzonym banku narodowym. Prowizoryczne prawo emisyjne mówi: „Aż do utworzenia rezerwy złota, gwarantowane są banknoty całością posiadania republiki i jej dochodami. Emisje w żadnym wypadku nie powinny przenosić połowy wpływów z monopolu (zapewne państwowych). Banknot papierowy ma równą wartość ze złotem, a właściwie z rublem złotym. Obieg dawnych rubli rosyjskich zostaje utrzymany”.

Piątego stycznia ukazały się pierwsze ukraińskie sturublowki w ilości 5 1/2 miliona rubli, ze starym herbem Kijowa z 16-go wieku, bez znaków wodnych. Na banknotach napis: sto karbowanów w językach: ukraińskim, rosyjskim, polskim i żydowskim, oraz zwykle ostrzeżenie co do kary za fałszerstwo. Najwyraźniej też wydrukowano, że wartość rubla równa się złota i zabezpieczona jest przedewszystkiem monopolom cukrowym, aczkolwiek nie ma w tekście nic o obowiązku zamiany karbowanów na złoto. W każdym razie karbowaniec ukraiński zastępuje rubel rosyjski, choć nie wiadomo jak długo. Wogóle ta łączność dwóch systemów monetarnych wobec olbrzymiego spadku rubla rosyjskiego, jest niezrozumiała.

Nie chcemy bynajmniej wchodzić obecnie w rozpoznawanie polityki finansowej Ukrainy, ale imponuje nam fakt energicznego wprowadzenia własnej waluty, unormowania jej wartości i zabezpieczenia posiadanych rubli rosyjskich...

Tymczasem u nas snują się ciągle projekty. Ile głów, tyle „genjalnych” myśli, które przy bliższym rozważeniu nie mają naprawdę ani cech genialności, ani możliwości urzeczywistnienia. Każdy dyrektor Banku w Warszawie tworzy projekty waluty polskiej, w piastach, złotych, frankach i t. d. Każdy pan z giełdy ma w zanadrzu swój projekt waluty. Na domiar złego ministerjum skarbu rozsyła jakieś listy ankietowe nieomal do wszystkich, chyba dla tego, by powiększyć dezorganizację i chaos walutowy naszego kraju...

Cała ujemna strona sprawy leży w nieznanym nam stosunków ze strony tych, którzy naszymi finansami dotąd rządzą. Minister Steczkowski, a ile wiemy, zdaje sobie sprawę z położenia i chciałby markę polską utrzymać i nadać jej charakter monety obiegowej na całym obszarze Królestwa. Musi jednak uwzględnić warunki posiadania rubli i ich odurzającego spadku, anulującego wszystkie wartości. W pojmowaniu tej sprawy leży błąd zasadniczy, bo bułka pszenna czy dom kamienny ma wartość przedwojenną... w walucie złotej. Tu się nic nie zmienia i rzeczywiste ceny towarów i posiadania nie mogą ulegać zmianie, lecz przeciwnie, zwyżka wskutek swej podstawowej wartości i większego popytu. Suma hipoteczna, dług, czy list zastawny, wyrażony w rublach, logicznie i prawnie nie może mieć innej oceny jak wtedy, kiedy został wypożyczony. Bawimy się ciągle w hipotezy, projekty i referaty, a całej zawilej sprawie trzeba raz koniec położyć przepisem prawnym, że wszelkie długi rublowe powinny być płacone markami po kursie przedwojennym 216... Rubli samych w naturze przyjmować absolutnie nie wolno. Przepis ten jest najważniejszy w danej chwili, kiedy napływ rubli do kraju będzie się olbrzymio wzmagał, kiedy otwarto wolny dowóz rubli nie tylko ze wschodu ale i zachodu, ze Szwajcarii i Szwecji.

Tu niema ani chwili do stracenia i wydanie przepisu, o którym mówimy, przez ministra skarbu, jest koniecznością życiową. Lecz jednocześnie z tym przepisem musi być ogłoszone, iż instytucja państwowa po kursie 216 przyjmuje w ciągu czasu ograniczonego (3 — 5 dni) wszystkie ruble posiadane w kraju, by przeszkodzić tanim zakupom rubli za granicą.

Jest to jedyna droga uzdrowienia w danej chwili stosunków gospodarczych i całej nieumiennej polityki spekulacyjno — dziurkowej. Czy instytucja państwowa zarobi, czy straci na rublach skupionych, to nie jest rzeczą społeczeństwa. Prawdopodobnie uda jej się porozumieć z rządem rosyjskim i otrzymać w zamian ekwiwalent w markach lub może przy wyrównaniu wzajemnych rachunków pozostanie różnica nie wielka za którą kupimy towary... Wyobraźmy sobie w takim razie konieczność utworzenia specjalnej „Izby handlowej” wyrównującej się wzajemnie, a nadwyżka, na którą stronę wypadnie, musi być regulowaną w walucie danego kraju przez dane państwa.

Już czas wielki, by przerwać chaos finansowy Polski, jej wyzysk doszczętny i mędrkowanie niepowołanych prelegentów. Najważniejszą rzeczą unormowania pokoju ekonomicznego u nas jest utrwalenie systemu monetarnego. Mamy już markę polską — nie powiększamy chaosu! Wartość waluty jest zupełnie niezależna od metalu, z którego jest zrobiona, lecz od warunków gospodarczych państwa i jego bilansu. My utrwalamy markę i w wewnętrznych naszych warunkach jest ona doskonałym miernikiem dla finansowych potrzeb. Rubel stał się monetą obcą, którą w kraju wypłacać ani spłacać nie można.

Ladnieby wyglądali wierzący zagranicą, gdyby im obecnie rosjanie płacili rublami za dawne długi, lub kupony. Dlaczego my, jako wierzący, mamy być wyjątkiem? Dlaczego wolno dłużnikowi nas krzywdzić i spłacać zamiast w 216 po 145 i na nas 50% zarabiać?! Są to rzeczy wprost niesłychane. Rząd polski musi mieć tu szybkie słowo decydujące.

Drugą kwestią jest „Bank Polski”. O nim oddzielnie pomówimy. Najprostszą rzeczą byłoby przejście Polskiej Kasy Krajowej przez rząd polski. Działalność i posłannictwo polskiego banku narodowego nie mogą być wyłączone z pała i rzucone na kilku stronach broszury. Działalność ta ma u nas świetną tradycję w dawniejszym Banku Polskim, a o nowych zasadniczych zmianach powie nam postęp finansowy, ujawniony w pracach narodowych banków: w Szwajcarii, Bulgarii i Holandji. Tam chodzący po wzory!

Tymczasem wzory u nas tworzą się z obió papierowych lub fresków sufitowych gabinetów bankowych dyrektora, albo z gospodarki finansowej austriackiej, która ma u nas zbyt licznych nauczycieli i przedstawicieli... Przystosowali sobie formy i szematy a nieznając naszych stosunków i warunków chcieli swoje praktyki finansowe i skarbowe u nas zaprowadzić...

Pisaliśmy o karbowanach nie dlatego by system ukraiński naśladować i wydać ruble polskie, złote, równe papierowym rublom rosyjskim! Ukraina będzie miała zawsze bilans handlowy aktywny i zapewne także sobie płacić złotem karbowaniami, by zbudować rezerwę gwarancyjną dla swoich papierów. My teraz jeszcze nie zdolni jesteśmy do powiększenia naszego wywozu, przenoszącego wartość dóbr. Dlatego jednak wspomniemy o „karbowanach”, by naszym władzom państwowym pokazać próbkę szybkiego działania młodej, bez tradycji, republiki.

Edw. Dutlinger.

(e) „Szwedzkie akcyjne przedsiębiorstwo okrętowe i importowe”. Pod powyższą firmą powstało w Szwecji tow. akcyj. z 15 mil. koron kapitału. Ciekawe co i skąd będzie ono importować?

(e) Angielskie banki. Parę razy donosiliśmy już o fuzji poszczególnych angielskich banków. Obecnie podajemy zestawienie dywidend i wkładów angielskich banków:

	dywidenda	wkłady w końcu
	1917 1916	1917 1916
	w procent	w mil. funt.
Barclay's	20%	17% 129.06 107.29
Capital and Counties	14	14 58.64 52.29
Lloyds	18 1/2	18 1/2 174.06 151.36
Ldn. City and Mid.	18	18 220.55 174.62
Ldn. County and West.	19	18 142.26 117.26
Ldn. Joint Stock	10	10 57.97 43.91
Ldn. and Provincial	19	19 35.96 30.51
Ldn. and S. Western	17	17 38.66 30.65
Manchester and Liverpool	17 1/2	17 1/2 40.59 35.34
National Provincial	16	16 112.59 100.21
Parr's	19	18 68.63 60.70
Un. of Ldn. and Smiths	10	10 62.81 55.23

(e) „Związek handlowy dla zboża, paszy i zboża siewnego”. Pod powyższą firmą powstało w Berlinie tow. z odpow. poręką z kapitałem 600,000 marek, które tworzy „przedsiębiorstwo” dla syndykatu importowego, utworzonego przy pomocy rządu z kół handlarzy zboża. Zrazu ma być importowane zboże rumuńskiego i rosyjskiego pochodzenia.

(e) Obligacje skarbowe w Hiszpanji. Rząd został upoważniony do emisji 4%, jednorocznych obligacji skarbowych na sumę 200 milionów peset po kursie pari.

(e) Amerykański kredyt udzielony Belgji. Stany Zjednoczone udzieliły Belgji nowej pożyczki w wysokości 45 mil. fr. Ogółem kredyty udzielone Belgji przez Stany Zjednoczone, dosięgły sumy 432 milionów franków.

(e) „Bank Narodowy dla Niemiec” (Nationalbank für Deutschland). W dniu 22 lutego na posiedzeniu rady nadzorczej przedłożony będzie bilans za rok 1917.

(e) Kanał Laba — Odra. Na ostatnim posiedzeniu Izby handlowej dla pruskich górnych Łużyc przewodniczący zdał sprawę o robotach przygotowawczych do wypracowania memorjału w sprawie kanału Laba — Odra. Na koszty sporządzenia memorjału zebrano dotychczas sumę 6,000 marek.

(e) Szalone ceny wina w Niemczech. W Deishemie odbyła się niedawno licytacja win pałacowych z roku 1917. Ceny za 1,000 litrów wahały się między 6,700 a 20,000 marek. Ogółem za 105,000 litrów uzyskano 1,300,000 marek. Płacono więc przeciętnie około 13 marek za litr!

(e) Hość gładkich materiałów bawełnianych przeznaczonych na eksport ze Szwajcarii do Niemiec została ściśle ustanowiona. Według „Nordd. Allg. Ztg.” kontyngens ten jest bardzo niewielki.

* Włącznie z bonusem w wysokości 2 1/2 %.

GIEŁDY.

Berlin, 12 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	215.50	216 —
Holandja	152.50	153 —
Dania	163.25	163.75
Szwecja	161.25	161.75
Norwegja	112.50	112.75
Szwajcaria	66.55	66.65
Austro-Węgry	80 —	80.50
Bulgaria	18.55	19.05
Konstantynopol	115.80	116.10
Madryt	—	—

Nowy-York, 9 lutego.	9/2	8/2
Weksle na Berlin	—	—
„ Paryż	5.7225	5.7237
„ Londyn	4.72 —	4.72 —
Canadian Pacific	145.50	145.75
Anaconda Copper Mining	62 —	62.50
Srebro	85.75	86.12

Paryż, 11 lutego.	11/2	9/2
5 proc. pożyczka francuska	87.63	87.80
3 proc. renta francuska	87.50	87.50
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	44.25	55 —
2 proc. renty rosyjskie z r. 1896	33.25	38.75
Bank Paryski	995	991
Credit Lyonnais	1099	1098
Akceje kanaii szwedzkiego	4650	4630
„ Brianskie	200	203
„ Lianozowskie	227	226
„ Bakinskie	995	985
„ Talskie	—	—
„ Lewa Gold	—	—
„ Rio Tinto	1785	1790
„ Malcewskie	339	—

Zurych, 11 lutego.	11/2	9/2
Wpłaty na Londyn	21.43	21.44
„ Paryż	78.90	78.90
„ Berlin	87 —	82.50
„ Rzym	52.5	52.5
„ Wiedeń	57 —	53.25
„ Amsterdam	196.50	196.75
„ New-York	4.59	4.50
„ Petersburg	72 —	—
„ Sztokholm	149 —	149.50
„ Kopenhaga	138 —	138 —

Wiedeń, 11 lutego.	11 2	9/2
Czeki na Berlin	150 —	150 —
„ Amsterdam	325 —	325 —
„ Zurych	168.50	168.50
„ Sejle	—	—
„ New-York	—	—
„ Petersburg	210 —	210 —
„ Sztokholm	249 —	249 —
„ Kopenhaga	231 —	231 —

Amsterdam, 11 lutego.	11/2	9/2
Czeki na Berlin	44.60	42.40
„ Londyn	10.895	10.87
„ Paryż	40.15	40.05
„ Wiedeń	26.70	27.45
„ Kopenhaga	70.35	70.30
„ Sztokholm	76.40	76.30
„ Nowy-York	—	—
„ Szwajcaria	51 —	50.85

Giełda warszawska.

18 lutego.
Pierwami procentowymi dokonywano znacznych obrotów przy tendencji mocnej dla 4 i pół proc. Listów Ziemskich i trochę słabszej dla 5 proc. Listów m. Warszawy i 6 proc. Obligacji m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	185 —
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	194.50 195 —
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	170 —
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	181 — 180.75 180.50
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	160 —
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	—
Renta	—
Serie ros.	—

Kerony 68 — Sztokholm, 12 lutego.
Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 185.90 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
12 II 2 pp.	+ 2,30	1/2, zachm.	1.8	+ 4.0	
12 II 9 pp.	+ 2,20	1/2 —	—	0.0	
12 II 7 r.	+ 4,70	1/2 —	—	—	

W ubiegłej dobie:

Pochmurnie. Sucho.

Zapowiedź na czwartek 14-go lutego:

Zmiana. Lekki mróz.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI I U. ZAWŁÓWSKI.

3-cia loteria R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Pierwsza klasa, pierwszy dzień ciągnięcia.
Główne wygrane padły na następujące numery:

Mk. 3000 nr. 567.
Mk. 2000 n-ra 686, 33376.
Mk. 1500 n-ra 1612, 11747, 12951, 38257.
Mk. 700 n-ra 2931, 12020, 16188, 23405, 24387, 43477, 44946.
Mk. 500 n-ra 875, 5274, 6551, 6612, 15561, 21023, 31615, 33160, 37993, 47376, 49621.
Mk. 250 n-ra 1994, 2080, 5378, 5815, 6453, 8188, 8313, 10088, 10454, 11012, 13840, 14771, 18363, 18394, 18751, 19118, 24104, 26550, 28314, 28959, 29874, 33159, 34516, 34833, 35099, 38084, 39945, 40243, 41207, 46018, 46612, 46669, 48162.

Po mk. 80 wygrały następujące numery.

54 105 71 87 302 91 406 82 540 613 62 846
57 68 71 991.
1165 97 238 74 404 34 75 513 19 74 98 99
634 37 733 64 839 44 936 63 77 93 97.
2128 64 73 256 340 63 99 594 610 15 702
17 21 60 94 802 933.
3106 77 81 215 311 92 96 403 35 78 730 75
833 56 58 914 70.
4080 186 232 78 414 645 69 708 40 81 823
53 961.
5103 16 217 36 423 528 689 763 897 925
43 46 98.
6005 46 107 77 201 3 304 17 21 41 75 81
418 546 600 35 751 84 882.
7029 46 77 164 329 30 36 405 9 16 34 50 78
512 80 600 11 62 79 801 901 64 67 72 73.
8110 90 235 77 336 500 63 99 614 26 33 68
733 845 98 967.
9041 44 52 59 141 89 90 245 56 300 33 46
513 82 96 602 18 33 53 761 870 900.
10061 90 112 81 312 16 41 51 542 603 25
838 45 58 919.
11137 47 51 285 425 34 742 811 79 911 12
57 89.
12001 5 154 93 261 304 53 67 97 476 505
704 6 64 70 832 75 81 90 919 79.
18103 55 72 293 329 63 79 80 94 513 63 87
602 32 701 9 51 60 84 875 79 84 95 908.
14078 130 60 72 234 307 85 453 521 83 610
77 86 722 24 63 84 813 48 937 63 94 98.
15152 63 92 216 51 71 306 9 23 66 463 626
837 64 943 70 77.
16018 36 42 109 24 33 43 79 90 228 29 62
356 411 21 70 98 529 41 62 78 90 652 71 710
14 64 988.
17119 212 39 61 79 331 47 73 475 90 92
528 65 97 601 13 738 77 839 99.
18037 71 197 281 39 61 323 30 42 443 596
97 626 93 715 49 59 69 74 94 804 24 83 90 904.
19037 96 101 225 80 314 75 468 585 94
612 87 721 99 883 921 46 79.
20043 163 246 317 43 59 67 92 493 607 60
75 740 53 836 43.
21017 125 57 65 91 218 83 93 385 411 24
39 82 548 58 69 84 97 710 65 75 806 87 928.
22002 36 107 340 406 504 60 691 741 87
819 85 89 988.
23004 143 46 50 77 95 201 27 93 335 401
10 39 58 550 83 99 641 52 748 55 75 848 52
924 50.
24173 208 9 40 77 418 28 84 503 66 71 710
22 23 27 40 52 53 808 9 13 24 49 60 75 706.
25099 128 218 78 305 18 489 700 834 46
48 85 991.
26006 14 42 57 124 78 89 205 369 480 536
619 64 85 722 31 45 56 59 818 57 83 94 96 907
84.
27056 122 78 246 76 350 75 400 20 505 95
616 749 833 61 977 96.
28046 63 79 98 287 582 653 703 12 49 94
810 27 52 64 904 96 98.
29007 112 243 96 310 15 43 451 56 500 2
8 17 95 937.
30006 25 179 290 360 79 404 42 525 48 63
72 99 613 36 61 77 716 22 25 875 83 908 13 47
64.
31196 210 38 74 327 58 405 27 73 668 76
81 704 805 37 971.
32002 67 68 69 130 38 245 425 46 55 69
583 602 52 704 21 827 77 949 89.
33066 94 167 82 308 26 434 62 504 77 97
735 811 19 75 77 93 939.
34177 90 275 91 320 50 84 98 404 41 518
613 73 745 96 838 82.
35080 116 25 253 313 25 77 95 408 24 25
63 509 12 41 674 756 73 75 806.
36045 102 218 29 813 37 47 74 503 4
85 751 97 843 54 88 900 27 68.
37042 187 218 394 504 601 99 717 49 98
809 83 900 75.
38012 52 301 25 67 503 696 742 93 835
922 32 72 82.
39108 229 87 362 426 39 615 62 836 53 984
57.
40007 38 75 103 63 82 95 281 38 319 94
98 538 53 97 631 794 873 908 30 41 52 56 85.
41140 78 83 216 72 352 84 78 91 540 75
82 95 629 94 732 823 963 92.
42014 59 87 88 91 181 91 255 65 337 416
18 518 670 814 20 73.
43010 121 42 48 66 83 277 323 32 498 578
604 31 743 79 814 37 95 913 25.
44044 60 67 127 31 48 52 76 209 74 350
433 42 611 19 50 756 88 851 83.
45087 199 229 515 694 808 26 69 93.
46042 94 212 39 62 327 50 53 61 76 692
709 865 70 79 917 81.
47022 85 167 76 97 236 76 96 312 17 22 94
542 48 621 727 805 6 35 81 95 936 53 93.
48006 229 384 94 429 38 63 83 525 623 99
712 67 88 97 835 964 93.
49054 76 239 364 450 502 17 48 602 34 50
87 750 75 872 926 38.

